

Głos Wielkopolski

Rok IV Nr 219 (1240) P Wydanie A B C

Poznań, środa 11 sierpnia 1948 r.

Cena 5 zł

Próby

storpedowania prac KONFERENCJI DUNAJSKIEJ

Wyszyński demaskuje zakusy Anglosasów

Na ostatnim posiedzeniu konferencji dunajskiej delegacja brytyjska powtórzyła swą propozycję przekazania sprawy kompetencji konferencji dunajskiej i kwestii ważności uprzednich konwencji międzynarodowemu trybunałowi w Hadze lub specjalnemu „obiektywnemu” trybunałowi utworzonemu w tym celu. Propozycja ta została poparta przez przedstawicieli Francji i Stanów Zjednoczonych.

PONIEWAŻ KONFERENCJA UCHWALIŁA JUŻ WNIOSEK JUGOSŁOWIAŃSKI O PRZYJĘCIU PROJEKTU RADZIECKIEGO ZA PODSTAWĘ NOWEJ KONWENCJI I WYŁOŃIŁA KOMITET GENERALNY DLA OSTATECZNEGO PRZYGOTOWANIA KONWENCJI, PROPOZYCJA BRYTYJSKA ZOSTAŁA OCENIONA PRZED WIĘKSZOŚĆ UCZESTNIKÓW KONFERENCJI JAKO WYRAŻA PROBA ZAHAMOWANIA JEJ PRAC.

Delegacja państw naddunajskich sprzeciwiła się żądaniom brytyjskim i stwierdziła, że konferencja dunajska jest uprawniona do uregulowania omawianego problemu, zarówno na podstawie układów pokojowych z Rumunii, Węgry i Bułgarią jak i zgodnie z decyzjami rady ministrów spraw zagranicznych.

Delegacja węgierska wniosła projekt rezolucji, w którym stwierdziła, że konferencja jest powołana do opracowania nowej konwencji i jej uchwalenia, a więc kwestia ta nie powinna być oddawana do żadnych organizacji międzynarodowych, gdyż spowodowałoby to jedynie odroczenie prac nad konwencją. Projekt węgierski znalazł poparcie delegacji wszystkich krajów naddunajskich. Przedstawiciel Czechosłowacji Clementis zaznaczył przy tym, że gdyby uczestnicy konferencji przyjęli brytyjski punkt widzenia, to narażyłoby obecne strączyłyby wszelki sens. Istotą propozycji brytyjskiej zdaniem Clementisa sprowadza się do umożliwienia dalszych prac konferencji.

Delegatka Rumunii Pauker przypomniała, że państwa anglosaskie zwłaszcza Stany Zjednoczone, decydując o sprawach dotyczących jej bezpośrednio,

nie uciekały się zazwyczaj do uchwał organizacji międzynarodowych. W tym zaś wypadku chodzi o bezpośrednie interesy krajów naddunajskich, a więc decydujący głos w tej sprawie powinien należeć do tych krajów. Delegatka rumuńska podkreśliła, że państwa naddunajskie nie zgodzą się, aby rozmawiano z nimi jak z koloniami.

Przedstawiciel Bułgarii Kamienow wyraził zdziwienie z powodu stanowiska zajętego przez delegację mocarstw zachodnich i przyłączył się całkowicie do rezolucji węgierskiej.

SZEF DELEGACJI RADZIECKIEJ WYSZYŃSKI PODDAŁ SZCZEGÓŁOWEJ KRYTYCE ŻĄDANIE BRYTYJSKIE, WYKAZUJĄC, ŻE JEST ONO POZBAWIONE JAKICHKOLWIEK PODSTAW PRAWNYCH.

Wyszyński przytoczył liczne artykuły układów międzynarodowych, z których wynika, że konferencja dunajska posiada wszystkie prawa niezbędne dla powzięcia decyzji w kwestii żegluga na Dunaju. Delegat radziecki udowodnił, że konwencja z roku 1921 utraciła bezwzględnie swą moc prawną, nie posiada żadnego znaczenia praktycznego i powinna być zastąpiona przez nową konwencję odpowiadającą obecnym warunkom.

Uprawnienia konferencji dunajskiej znajdują potwierdzenie w decyzjach Rady Ministrów i w uchwałach paryskiej konferencji pokojowej. Postanowienia te zawierają wyraźne wskazówki, co do tego, że państwa naddunajskie wspólnie z innymi krajami zainteresowanymi powinny odbyć konferencję w celu uchwalenia nowej konwencji w sprawie żegluga nad Dunajem, a

niemieckiego banku emisyjnego, w którym odbywa się wypłata zarobków ludności pracującej w Berlinie.

Protestując przeciwko organizowaniu spekulacji walutowej w brytyjskim sektorze Berlina, radzieckie władze wojskowe domagają się niezwłocznego zamknięcia wspomnianych kantorów wymiany, stwierdzając, że ich działalność zmierza do wywołania chaosu i dezorganizacji życia finansowo-gospodarczego w Berlinie. (PAP)

Greckie wojska faszystowskie naruszyły terytorium Bułgarii

Incydent na granicy

Donoszą urzędowo, że 5 sierpnia br. ok. godz. 19 oddział wojsk monarchofaszystowskich z Grecji, złożony z 2 kompanii, zbliżył się aż do linii granicznej na południe od miasta Prisz w rejonie Demir Kapia. Na odcinku tym znajdował się patrol bułgarski, złożony z 3 żołnierzy. Oddział grecki podszedł aż do samej granicy i prosił Bułgarów o zbliżenie się. Bułgarscy

W stolicy Indii znowu niepokoje

Jak donosi z Delhi agencja Tass, sytuacja w tym mieście w związku z demonstracją studentów stała się wielce napięta. Do Delhi wezwano oddziały wojskowe Gurmukh. Ważniejsze punkty strategiczne miasta zostały obsadzone przez wojsko i policję. (PAP)

więc TWIERDZENIA BRYTYJSKIE KWESTIONUJĄCE PEŁNOMOCNICTWA KONFERENCJI SPRZECZNE SA Z FAKTAMI. (PAP)

Przedstawiciele młodzieży Ludowych Chin przybyli do Warszawy. Zdjęcie przedstawia przemarsz ulicami stolicy. Kroczą z uśmiechem na twarzach. Wczoraj — walczyli i pracowali dla dobra Wolnych Chin, dzisiaj — obradować będą w kręgu młodzieży pracującej całego świata.

Fot. Ag. Ilustr. „APT”



Młodzież walczyła o zwycięstwo — dziś walczy o trwały pokój

Dalsze obrady zjazdu młodzieżowego w Warszawie

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę rozpoczęła się w Warszawie międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej. Po powitalnych przemówieniach przewodniczącego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson oraz przedstawicieli Rządu R. P. min. Kaczorowskiego, głos zabrał sekretarz Ś. F. M. D. p. Williams

Mówca stwierdził m. in., że po raz pierwszy w historii międzynarodowego ruchu młodzieży, dzięki wysiłkom Światowej Federacji Młodzieży całego świata — młodzież ta ma dzisiaj sposobność zebrać się razem na międzynarodowej konferencji w celu przedyskutowania żywotnych potrzeb i problemów, w celu zacieśnienia swej jedności z demokratycznymi siłami świata, nie tylko w związku z politycznymi i gospodarczymi postulatami młodzieży pracującej, ale także w celu walki o trwały pokój i demokrację.

Młodzież demokratyczna — powiedział p. Williams — nie może zapom-

nieć ostatniej wojny przeciwko faszystom. Zwycięstwo nad faszystami zostało uzyskane dzięki zdecydowaniu narodów miłujących pokój. Młodzież pracująca dała wielki wkład w zwycięstwo. Po wojnie pomimo jej niszczących wpływów, narodziły się nowe nadzieje i pragnienia, wzrosła świadomość ideałów trwałego pokoju i odbudowy świata.

Wzrosła również 50-milionowa Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, walcząca o całkowite wyniszczenie faszystów, o uwolnienie narodów zależnych i kolonialnych, o niezależność wszystkich narodów i podstawowe prawa demokratyczne, o odbudowę gospodarczą krajów zniszczonych wojną, o bezpieczeństwo, o prawa młodzieży, o przyjaźń i porozumienie międzynarodowe — o wszystkie warunki trwałego pokoju. Po wojnie wielu poczęło organizować pokojowe życie i pracująca młodzież znalazła się w pierwszych szeregach tej odbudowy i rozwoju.

Dla przeprowadzenia tego wielkiego dzieła potrzebny jest jednak przede wszystkim pokój. Tymczasem siły re-

akcji kuszą się o sprowokowanie nowej wojny. Zaledwie minęła druga wojna światowa, a już imperialiści zaczynają łamać międzynarodowe umowy, zawarte podczas wojny, faworyzując faszystowskie i reakcyjne reżimy, atakując ruch demokratyczny i sporządzają obłudne „plany pomocy”.

Mówca przypomniał tu pomoc, udzielaną rządowi reakcyjnemu w Hiszpanii, Grecji, Chinach i Turcji, co stoi w sprzeczności z Kartą Narodów Zjednoczonych. Trudno jest uważać to wszystko za pomoc w pokojowej twórczości i gospodarczym rozwoju świata.

P. Williams cytując następnie „United States News” z 30 stycznia 1948 roku, w którym mówi się o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych pragnie poprawić stosunki swe z gen. Franco dla zapewnienia baz wojskowych.

USA wysyła oficerów do Grecji w celu pomocy w operacjach faszystowskich wojsk. W Turcji dolary Stanów Zjednoczonych używane są do budowy lotnisk wojskowych i umocnień, które budowane są pod nadzorem oficerów amerykańskich. Również Czang-Kaj-Szek korzysta z dolarów amerykańskich dla celów wojennych.

Wyraźny jest zamiar przekształcenia zachodnich Niemiec w arsenał wojenny, zagrażający ludom europejskim. Równocześnie w zachodnich Niemczech podrywa się podstawowe prawa demokratyczne pracującego ludu, przesłanując im kongres ludowy jedności Niemiec, wolną niemiecką młodzież, związki zawodowe, niezależną prasę itd.

Polityka amerykańska opiera się na interesach monopolu i trustów, czego przykładem jest tzw. „plan pomocy”, przewidujący dostarczenie potrzebującym narodom jedynie dóbr konsumpcyjnych zamiast takich które mogłyby stanowić podstawę odbudowy gospodarczej. Stawia się równocześnie żądania, aby kraje te nie rozwijały pewnych gałęzi przemysłu, podstawowego dla ich odbudowy i niezależności.

Taki rodzaj „pomocy” tylko wzmacnia trudności gospodarcze krajów europejskich i uzależnia je od Stanów Zjednoczonych.

W tym miejscu sekretarz SFMD dokonuje przeglądu sytuacji gospodarczej niektórych krajów, objętych „planem pomocy”. np. Norwegia, Szwecja i Dania potrzebują gwałtownie węgla, ale amerykański plan pomocy nie przewiduje dla nich węgla. Kraje te nie dostają również podstawowych materiałów przemysłowych (PAP)

Drugie zwycięstwo polskich pięści ANTKIEWICZ

bije FILIPINCYKA

Poniedziałkowy program obejmował między innymi start polskiego pięściarza Antkiewicza.

W dalszych eliminacjach pięściarskich odnieśliśmy drugie z kolei zwycięstwo. Antkiewicz swym zwycięstwem nad Filipinczykiem Tranim zakwalifikował się do drugiej rundy walk w wadze piórkowej. Dzisiaj walczy Antkiewicz i Szymura.

Poza dalszymi eliminacjami w boksie i w piłce koszykowej, odbyły się finały ośmiu biegów wioślarskich, dwóch biegów kolarskich — na 1000 m w sprincie oraz na 4000 m drużynowym, dalej zakończenie szpady indywidualnej, półfinały w hokeju na trawie, rozpoczęcie zawodów konyh, gimnastycznych oraz w podnoszeniu ciężarów.

Spekulacja walutowa w brytyjskim sektorze Berlina

Jak donosi biuro informacyjne Svag, dowódczo radzieckie dowiedziało się, że za pozwoleniem władz okupacyjnych w brytyjskim sektorze Berlina otwarto tzw. kantory wymiany dla wymiany „marek b” na marki niemieckiego banku emisyjnego, kursującego w strefie radzieckiej i na obszarze wielkiego Berlina. Utworzenie tych kantorów, których działalność opiera się na zasadach całkowitej spekulatywnej, stanowi próbę oficjalnego legalizowania spekulacji walutowej. Praktyka wskazuje, że kantory te zmierzają do tego, by za pomocą sztucznych i bezprawnych posunięć zdeprecjonować marki

W skrócie

Agencja France Presse podaje pogłoski, krążące w Nowym Jorku, jakoby na jarmenie siły zbrojne popierające pobitego w ostatnich wyborach kandydata na prezydenta Panamę — Arnulfo Arayasa — przygotowały się do rychłego najazdu na Panamę z terytorium Costarici.

Prezydent Peru — Bustamante Rivero — wydał dekret o zwolnieniu nadszyczej sesji zgromadzenia narodowego dla nadania Peru nowej konstytucji.

Wybrzeża Anglii nawiedzone zostały w niedzielę niezwykle gwałtownymi sztormami. Największe szkody materialne zanotowano w południowej Anglii. W wielu wypadkach interweniowały łodzie ratunkowe.

Do Falmouth przybył z Miany 68-letni Amerykanin Feliks Brandstein i 44-letni Fin — Ivar Heino, na przebudowanej łodzi ratunkowej. Podróż przez wzburzony Atlantyk trwała 71 dni.

Katastrofalny pożar wybuchł w Szanghaju w miejscowej fabryce koszul. Zginęło 51 robotników, a 39 doznało ciężkich obrażeń. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Wielu robotników wyskoczyło z III i IV piętra.

Tysiątonowy meteor spadł z nieba z szybkością 25 km na sekundę

Do Moskwy wróciła ekspedycja Akademii Nauk ZSRR, która przeprowadziła badania w głębi Tajgi Usuryjskiej, gdzie 12 lutego 1947 roku spadł olbrzymi meteor. Akademik Pesenkov, który kierował badaniami, stwierdza, że meteor miał charakter asteroidalny, tj. należał do jednej z wielu licznych bezmiejscowych małych planet. Ogólna jego waga wynosiła około tysiąca ton. Upadek meteoru obserwowano wielu mieszkańców różnych osiedli, położonych w promieniu przeszło 100 km. Świadkowie jednomyślnie stwierdzili, że tor meteoru na niebie był w ciągu 4—5 sekund jaśniejszy od słońca i dawał się porównać z błyskawicą. Potężny huk przy upadku meteoru słyszalny był na dystans przeszło 200 km. Meteor przeleciał w atmosferze ziemskiej około 140 km z szybkością około 25 km na sekundę, po czym rozpadł się na tysiące większych i mniejszych odłamków. (PAP)

Samoloty angielskie w strefie radzieckiej

Biuro informacyjne Svag komunikuje, że samoloty angielskie i amerykańskie w dalszym ciągu naruszają przepisy bezpieczeństwa przelotów przez „korytarze powietrzne” nad terytorium strefy radzieckiej na obszarze wielkiego Berlina. W ciągu trzech zaledwie dni — 31 lipca oraz 1 i 2 sierpnia br. nad lotniskiem radzieckim Delhoff przeleciało na niedozwolonej wysokości 49 samolotów angielskich „S 47”, „York” i „Sunderland”. W dniach 2, 3 i 4 sierpnia w różnych porach przeleciało 13 samolotów amerykańskich „S 97” nad lotniskiem Adlershoff i Delhoff na wysokości 200—300 m. Oprócz tego amerykańskie i angielskie samoloty myśliwskie naruszające linię demarkacyjną dokonują lotów nad terytorium radzieckiej strefy okupacyjnej. W rejonie na wschód od Travemuende nad terytorium strefy radzieckiej, przeleciały trzy samoloty angielskie „Tempest” na wysokości 500 m. Dnia 1 sierpnia nad miastem Oranienbaum na wysokości 150 m przeleciał samolot amerykański „Sunderland”. (PAP)

Fale słoneczne wywołały zakłócenia w eterze

W poniedziałek uległy nadzwyczaj silnemu zakłóceniu połączenia radiowe Londynu ze światem zewnętrznym. Poczynając od godz. 9.30 następował radiing większość stacji krótkofalowych. Zakłócenia odbioru dotknęły zwłaszcza audycje z Niemiec, Europy Wschodniej, Związku Radzieckiego, Dalekiego Wschodu i Ameryki. (PAP)



24239

Krwawe prawybory do kongresu USA

2 osoby zabite, 6 rannych

Sąd konkursowy przyznał stołecznej jednostce Wojska Polskiego pod batutą por. Galińskiego, tytuł mistrzowskiego zespołu warszawskiego okręgu wojskowego, zaś tytuł wicemistrza — orkiestrze garnizonu ostrodzkiego, pod batutą sierzanta Pokrzywyki. Na czele pozostałych zespołów orkiestralnych

PRAWDA o Ziemiach Odzyskanych

(Wrażenia z Wystawy Wrocławskiej)

Jednym z najtrafniejszych określeń Wystawy Wrocławskiej są usłyszane przeze mnie w propagandowym kiosku „Ingosu” słowa jakiegoś Włocha: Ecco la espositone superba — oto dumna wystawa. Słusznie. Dumą całego narodu są wspaniałe osiągnięcia pracy, rzucane tu na setki wykresów, map makiet, które mówią o naszej wielkiej biologicznej prężności i naszym docenianym nareszcie przez zagranicę zmyśle organizacyjnym.

Gdzie się podziało „polnische Wirtschaft”, którym rzucano nam w twarz i urabiano tym bezczelnym powiedzeniem ujemną o nas opinię na Zachodzie? Nasza produkcja przemysłowa bije rekordy wielu krajów europejskich, bo nasz robotnik z przestarzałych często narzędzi produkcji umie koordynować pracę, energię i inicjatywę osobistej stwarzając cuda. Gdy cudzoziemcy zwiedzają nasze zakłady przemysłowe lub kopalnie i oceniają okiem fachowców tempo produkcji, wyrwy się im szczerzy okrzyk podziwu: ach, gdybyśmy mieli takiego robotnika. Ale przodownikowi pracy może stworzyć tylko entuzjazm i wiara we własne siły. Podobno w kopalniach angielskich współzawodnictwo jest złe widziane. Tam muszą być zrównane szeregi. W wyniku jest zrównanie w dół i produkcja węgla angielskiego wykazuje ostatnio spadek.

Wystawa Wrocławska mówi o osiągnięciach naszych na Ziemiach Odzyskanych, ale w rzeczywistości jest to wspaniała prezentacja z całego Polski, bo nie można przemówić o rolnictwa tych ziem traktować jako odrębną całość: mieszczą się one w ramach planowej gospodarki narodowej. Pisano już dużo o Wrocławskiej Wystawie. Czy można ją opisać? Moim zdaniem nie. Trzeba ją przestudiować i przemysleć. Z cyfr, dat, sloganów i wypowiedzi mówię o stanie, jakiej widzi mi na „wystawie (A) problemowej” można by ułożyć spory tom. Oko najważniejszego widza po przejściu dwóch — trzech sal nie utrwała już w pamięci cyfr, dat i zesługuje się po wykresach. Zdać się, że wszyscy, którzy byli we Wrocławiu, podzielił moje zdanie i przyznają, że żaden opis nie zastąpi oglądania naocznego wystawy i dlatego do Wrocławia trzeba jechać. Bo „wystawa, jak czytamy w przewodniku, jest ilustracją pracy milionów Polaków, którzy powrócili nad Odrę i Nisę lub którzy przetrwali na ziemi swych praocjów. Jest pomnikiem jednego z największych pokojowych dzieł w naszej historii. Jest również dokumentem, mówiącym światu, że byliśmy tu, jesteśmy i pozostaniemy.”

Zwiedzanie Wystawy Z. O. to jakby szybkie przeczytanie wielkiej księgi o dziejach Polski na Zachodzie, ale tę książkę trzeba czytać na miejscu we Wrocławiu. Dlatego nie usiłuję czytelnika wciągać w las cyfr, cytatach widzia-

nych na wystawie. Nie opisuję żadnego pawilonu, bo byłoby to skrzywieniem zwierciadła jako całości. Przykładowo tylko zaznaczę, jak wspaniałe ujęte są różne problemy. Oto zagadnienie morskie. Czytamy na jednej ze ścian:

„I. Po raz pierwszy w dziejach Polski cały obszar państwa znalazł się w zapleczu własnych portów.

II. Po raz pierwszy w dziejach mamy sprzymierzeńców — Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej — zainteresowanych w utrzymaniu naszego stanu posiadania na Bałtyku.

III. Po raz pierwszy dzięki ustrojowi demokracji ludowej możemy wszechstronnie rozwinąć gospodarkę morską.

Dzięki tym elementom Polska Ludowa staje się państwem morskim. Czy może być coś bardziej lapidarnego? I w ten sposób przedstawione są wszystkie zagadnienia, wszystkie dziedziny naszego życia.

Przewodnik po wystawie mówi, że składa się ona z trzech części: wystawy problemowej, wystawy społeczno-gospodarczej i miasta Wrocławia stanowiącego ich tło. Jeżeli chodzi o wystawę (B) społeczno-gospodarczą, tegoroczne Targi Międzynarodowe Poznańskie były ich zwiastunkiem i w dużym stopniu wzorem. Chciałbym natomiast słów parę rzucić na tło wystawy, którym jest Wrocław. Poznałem to miasto przed wojną, gdy tliła w nim zaledwie iskra polskości. Byłem następnie w latach 1945 i 1946, gdy leżało w gruzach — martwe, straszące oczodolami wypalonych domów i zasypane rumowiskiem. Zdało się, że za 100 lat nie dźwignie się z upadku, że może lepiej byłoby wybudować nowe miasto. Po dwóch latach niewiedzenia zdumiewająca, cudowna przemiana! Miasto znówu żyje! Tętni wielkomięjskim życiem. Tramwaje (15 linii!) kursują we wszystkich kierunkach, ulice oczyszczone z gruzu i cegieł, poukładane są tak schludnie jak w Poznaniu lub Warszawie. Mnóstwo domów odbudowanych lub będących w odbudowie. We Wrocławiu ma się życie ułatwione. Nie zbłądził nikt kto umie czytać. Wszędzie drogowskazy. Drożyny ani śladu. Zakwaterowanie łatwe i tanie. Można chodzić i cho-

dzić po Wrocławiu i oglądać to cudo wskrzeszone mózgiem fachowca i ręką robotnika polskiego. Stało się to wszystko w ciągu dwóch lat. A coż znaczy dwa lata w życiu miasta? To dwa dni w życiu człowieka. I w ciągu tego krótkiego czasu Wrocław zdołał dźwignąć się z ruin.

Nie piszę o jego coraz silniej tętniącym życiu kulturalnym. Spowiadam się z wrażenia zwykłego szarego człowieka, który z biletem Orbisu i kartą noclegową w kieszeni włożył się na tej ślaskiej Wenecji rozbudowanej nad kanałami Odry i zachwyca pięknnością miasta. Bratni nasz organ wrocławski poruszył niedawno problem stylu mieszkańców Wrocławia. Jeden z czytelników tego pisma skarżył się, że jest to styl małomiasteczkowy, że Wrocław może stać się fenomenem — największym „małym miasteczkiem” w Europie. Przesiedleńcy pochodzą przeważnie z małych miasteczek i wnieśli z sobą nawyki małomiasteczkowe do wielkiego Wrocławia. Sądzą, że te ambicje „wielkomięjskiego” Wrocławianina ziszczą się wkrótce gdyż narastające tempo życia narzuca mieszkańcom styl wielkomięjski. Proces zespolenia się psychicznego z Wrocławiem nie może nastąpić z dnia na dzień. Przypiesz go bardzo obecna wystawa Z. O., która stanie się poważnym bodźcem do odbudowy miasta i podniesienia stopy życiowej mieszkańców. Wraz ze wzrostem możliwości Wrocławia zmienia się jego styl. Przysłowie mówi „nie od razu Kraków zbudowano”.

HENRYK BARAŃSKI

Żniwa na ukończeniu

Żniwa w województwie poznańskim dobiegają końca. Dotychczasowe wyniki zbiorów świadczą, że plony tegoroczne są obfite. Urodzaj jednym słowem — dopisał.

Sukces ten posiada dwa aspekty. Po pierwsze — zbiory są większe, ponieważ prawie zupełnie pozbyliśmy się odlogów na naszym terenie. Istnieją one jeszcze na Ziemi Lubuskiej, lecz stanowią zaledwie 4 proc. w stosunku do ziemi uprawnej. Po drugie — osiągnięto w Poznaniu wyższe niż w zeszłym roku zbiory z hektara.

Było to możliwe dzięki wprowadzeniu w wielu miejscowościach współzawodnictwa pracy, sprawnej organizacji zaopatrywania w nawozy sztuczne oraz stałemu podnoszeniu kultury rolnej, zwłaszcza na Ziemi Lubuskiej, do czego głównie doprowadziła spółdzielczość Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dobrze rozwija się życie społeczne i narodowe Polaków w bratniej Czechosłowacji

(Od naszego wysłannika)

Z p. Suchankiem spotkaliśmy się już na dworcu w Ostrawie. Witaj nasz pociąg zdążający do Frenszatu i razem z nami odbył dalszą podróż. Pan Suchanek jest tegim. rozmownym mężczyzną, wiceprezesem Polskiego Domu w Morawskiej Ostrawie i członkiem Polsko-Czeskiego Towarzystwa. Siedzimy razem przy kubku różowego płynu, który ma imitować herbatę. Jest cicho i gwarno, mimo to jednak wyciągam noś i olówek prosząc p. Suchankę o garść informacji dotyczących sytuacji Polaków w Czechosłowacji.

Poczucie solidarności i konieczności wzajemnego poznania się obu narodów, pieczętowanego sojuszu politycznymi, zaczęło się realizować od niedawna. I to bezwzględnie jest zasługą polityki obecnej obydurządów. Pierwszy nawet wspomina o tym p. Suchanek. Nie skarży się na przeszłość, rzeczowo tylko maluje obraz panujących stosunków. Jeszcze za czasów austriackich zakładali Polacy własne szkoły. Okres tuż przed I wojną światową ciężki był dla organizatorów naszego szkolnictwa. W r. 1918 — 50% szkół upadło.

P. Suchanek brał udział razem z dr. Kraliem w zakładaniu Polsko-Czeskiego Towarzystwa Przyjaźni (w roku 1927). Później dzieje tej współpracy układały się rozmaicie. Nie rozmawiamy też na ten temat z p. Suchankiem. Mówimy o czasach współczesnych. Mówimy o nowej sytuacji, jaka utworzyła się o przejściu władzy w Czechach przez ręką ludową.

Wydać się, że to, co mówi mój rozmówca o obecnych stosunkach polsko-czeskich jest obiektywne. A mówi właśnie, że z chwilą objęcia steru rządów przez władzę ludową, łatwiej się jest z odpowiednimi czynnikami

dogadać, więcej znajduje się zrozumienia dla potrzeb kulturalno-gospodarczych Polaków. A przecież nawet w roku 1946 i 1947 były jeszcze trudności. Dopiero w tym roku na powrót zakłada się szkoły polskie. Dotyczy to przede wszystkim Zaołzia. Dużą pomocą służy polskim działaczom konsul generalny R. P. w Pradze p. Węgiel.

„Weszliśmy w stadium remontów — snuje dalej swe zwierzenia p. Suchanek — dlatego nie mamy czasu na urządzanie imprez, choć jedną wycieczkę urządziliśmy, a za kilka tygodni wybieramy się zbiorowo do Wrocławia na wystawę. Mamy plany piękne i dalekosiężne, ale musimy iść naprzód systematycznie i z rozmysłem. Brak nam młodych ludzi, którzy by nas starzy zwolnili z posterunku. A my już — zdołaliśmy zdrowie sterać w pracy...”

Dopiero teraz zaczynają wszyscy Polacy otrzymywać czeskie obywatelstwo. Rozmówca nasz np. 50 lat mieszkał i pracował w Czechosłowacji bez obywatelstwa. Interesuje nas, gdzie mieszka więcej Polaków: na wsi, czy w mieście. Okazuje się, że jeśli chodzi o Zaołzie — to na wsi. Ruch kulturalno-oświatowy wśród Polaków w Czechach zaczyna się organizować na nowo. Powstają specjalne towarzystwa. Odbudowuje się zburzony przez Niemców Dom Polski w Ostrawie. Kiedy pisze te słowa, dom jest już z pewnością gotowy, bo p. Suchanek zapewniał, że wykończenie go, to kwestia tygodnia. Wnętrze natomiast czynne było od ub. roku.

P. Suchanek przedstawia nas swemu przyjacielowi p. Janowi Knażce, staremu mieszkańcowi tych stron i jednemu z członków i fundatorów polskich instytucji. Obaj panowie żalają się na to, że ciągle tylko Śląsk i Śląsk polski zawiera znajomości, interesuje się Czechami i Polakami, urzędują wycieczki. „Dlaczego nie przyjeżdżają Polacy z centrum kraju i województw póln.-zach., Kraków, Poznań, dlaczego nie widzimy u siebie nikogo z Małopolski?” — pada pytanie. Obiecuję przekazać je za pośrednictwem prasy, który może potrafią dać na nie odpowiedź.

W końcu naszej serdecznej, miłej rozmowy, p. Knażka wyciąga numer „Głosu Ludu” — jedynego pisma na codzień w języku polskim, wychodzącego w czeskim Cieszynie. Okazuje się, że brak im dziennikarzy, brak fachowców w dziedzinie techniczno-drogiarskiej, wskutek czego gazeta ukazuje się 3 razy w tygodniu. Potrzeba zdolnych ludzi, którzy by pomogli. Żegnamy się serdecznie, obiecując wzajemnie o sobie pamiętać. Może też wkrótce wyruszy tam wycieczka z naszego województwa? A może któryś z naszych dziennikarzy pomoże redagować polską gazetę w Cieszynie?

Stefan Słoniński

2 miliony wczasowiczów w 1948 roku

Pięcioletni plan radziecki przewiduje doprowadzenie sanatoriów i domów wypoczynkowych do takiego stanu, by równocześnie mogło przebywać w pierwszych 230 000 a w drugich 200 000 osób.

Już w bieżącym roku sieć sanatoriów i domów wypoczynkowych osiągnie prawie poziom przedwojenny, a w RSFSR nawet przekroczyła go. W samych związkowych domach zdrowia odpowiednio 1948 roku około 2 milionów osób. Wydatki na ten cel wynoszą w budżecie ubezpieczeń społecznych prawie 1600 milionów rubli. Liczne fabryki i zakłady przemysłowe, majątki państwowe (sowchozy) i kolchozy mają własne sanatoria i domy wypoczynkowe.

W sanatoriach, obozach szkolnych i turystycznych znajduje odpoczynek około 3 milionów dzieci.

KOMUNIKAT

Ze względów natury technicznej i organizacyjnej, Zarząd Główny Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” czasowo zawiesił wydawnictwo „Magazyn Tygodniowy”

Awanturnicze dzieje pomocnika korsarzy — „Gedanii”

GŁÓWNYM ZADANIEM niemieckiej marynarki wojennej była w minionej wojnie światowej — podobnie jak i w poprzedniej — walka z nieprzyjacielską żeglugą, odgrywającą specjalną rolę ze względu na geopolityczne położenie głównych wrogów Niemiec na morzu, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Walkę tę prowadziły zarówno siły podwodne jak i nawodne. Obok dziesiątek i setek okrętów podwodnych, grasowały na oceanach nawodne okręty „korsarskie”: jednostki pancerne oraz przebudowane ze statków handlowych koraowiki pomocnicze. Mając stosunkowo ograniczony — mimo nadzwyczajnych osiągnięć niemieckiego budownictwa okrętowego — zasięg pływania, a także w celu uzupełniania zapasów amunicji i żywności, musieli Niemcy stworzyć sztuczne bazy pływające. Były nimi duże tankowce, które nie tylko zaopatrywały korsarzy nawodnych w paliwo, amunicję i żywność, ale i spełniały rolę statków-wieżień, przejmując z pokładów okrętów korsarskich wziętych przez nie do niewoli marynarzy z zatopionych statków.

Do roli tej przeznaczali Niemcy przede wszystkim duże i zupełnie nowoczesne tankowce, z których zwłaszcza dwa przeszły do historii minionej wojny morskiej. Był to „Westerwald”, późniejszy „Nordmark”, który został przydzielony do ciężkiego koraownika „Admiral Scheer” w jego operacjach korsarskich, oraz jeszcze słynniejszy „Altmark”.

Mniej natomiast znane są awanturnicze przygody innego niemieckiego tankowca i statku-wieżienia, „Gedanii”.

„Gedania” wybudowana została przez „Howaldtswerke” w Kilonii tuż po zakończeniu pierwszej wojny światowej, tak, że w chwili wybuchu drugiej była już statkiem niepierwszej młodości. Jej duża pojemność (prawie 9 000 BRT) i szybkość 15 węzłów predestynowały ją jednak do odegrania podobnej roli jak jednostki typu „Altmark”, zwłaszcza, że już w pierwszych dniach wojny wykazała swe zalety przerywając brytyjską blokadę

Wybuch wojny zastał „Gedanię” w Teneriffe na Wyspach Kanaryjskich,

się na nieprzyjaciela. Spotkanie miało miejsce niedaleko Islandii, nieprzyjacielem okazał się niby — to niewinny statek handlowy, w rzeczywistości — brytyjski koraowik pomocniczy. Nie wiadomo dokładnie, jak potoczyły się wypadki. Podobne spotkania niemieckich łamaczy blokad, czy statków zaopatrujących z brytyjskimi okrętami wojennymi, kończyły się zazwyczaj zatopieniem statków niemieckich. Często kroc, nim przemówiły działa brytyjskich okrętów i nim odpalono torpedy — załoga niemieckiego „Blokadebrechera”, lub podobnych jednostek, opuszczała je, po otworzeniu kingstonów lub podłożeniu materiałów wybuchowych, gdyż słabe uzbrojenie tych jednostek nie rokowało im żadnych szans w spotkaniu z brytyjskimi okrętami. Nie wiadomo, czy załogę „Gedanii” opuściła odwaga, czy też po prostu nie zdążyła statku zatopić, pozostaje tylko fakt, że statek wpadł w ręce brytyjskie. Przyholowanie go do Glasgow w stanie uszkodzonym może wskazywać, że załoga podłożyła bomby w celu zniszczenia statku, jednakże spowodowane uszkodzenia nie wystarczyły do zatopienia go.

Wyremontowany statek wcielony został do brytyjskiej floty pod nazwą: „Empire Garden” i do końca wojny pełnił służbę jako portowy tankowiec na wodach islandzkich. Po zakończeniu wojny w Europie „Empire Garden” wszedł w skład floty Dalekiego Wschodu i od września 1945 roku do marca 1947 roku bazował w Hong-Kong. Następnie zakupiony został przez jedno z towarzystw połowów wielorybnych i poddany gruntownej przebudowie rozpoczętą niedawno służbę pod nazwą „Southern Garden”. Były niemiecki tankowiec i pływające więzienie, „Gedania”, jest obecnie jednym z najlepiej wyposażonych brytyjskich statków wielorybnych.

Jerzy Pertek

Nr 219

STRONA 3

Miasto które organizuje wystawę gospodarczą na terenie całego powiatu

Wystawa powiatowa w Kępnie pod hasłem: „Powiat Kępiński w 3-letnim Planie Odbudowy Kraju” odbędzie się od 22 do 29 sierpnia 1948 r.

Zanim przejdziemy do omówienia przygotowań do wystawy poświęćmy nieco miejsca samemu miastu. Jest ono położone w najbardziej na południe wysuniętej części Wielkopolski. Poprzez miasto Kępno przepływa leniwie rzeczka Niesobla, dopływ Prosnę. Okolice otaczają liczne bagna, moczary, samo zaś miasto leży na miejscu wyniosłym, czyli „kępie”, od której wywodzi się nazwę dzisiejszą. Kępno jest osadą bardzo starą i jak świadczą wykopaliska prehistoryczne, sięga czasów pogańskich. Miasto Kępno wysuwa się na widownię w roku 1282.

W średnich wiekach zbudowano tu zamek obronny. Kępno było grodem już w XIII wieku, skoro zatrzymują się tu w roku 1282 książę Wielkopolski, Przemysł II i książę Pomorski Mszczuj II i dokonują ważnego nie tylko dla ziemi kępińskiej ale dla całej Polski aktu ponownego połączenia Pomorza z Polską. Stało się to w miejscu zwanym dziś „kopcem”, gdzie dawniej stał gród książęcy względnie później królewski.

Historycznego tego aktu dokonano w dniu 15 lutego 1282 i w ten sposób ochroniono wschodnią część Pomorza przed germanizacją, której uległo Pomorze Zachodnie ze Szczecinem.

Kępno było świadkiem przeróżnych walk i zawieruch, które toczą się w jego okolicy. W okresie między Przemysłem II a Henrykiem Probusem księciem śląskim, przechodzi w ręce książąt śląskich, po czym wraca znów do Wielkopolski. W roku 1360 było ono w posiadaniu Kazimierza Wielkiego i spełniało rolę grodu granicznego podobnie jak Ostrzeszów i Bolesławiec. Aktem w Trzemesznie z 3 marca 1365 nadaje Kazimierz Wielki, Wierzbicę, staroście generalnemu wielkopolskiemu gród królewski Kępno wraz z okolicznymi osadami. Okolica Kępna była gęsto zalosona, jak wynika z notatek kronikarskich, urządzano tu łowy na tura, żubra i bobra.

W roku 1545 kończy się dziedzictwo Wierzbietów na ziemi kępińskiej, która w tym roku przechodzi w ręce Jerzego Zaremby z Kalinowy, syna Wacława, kasztelana nakielskiego. W roku 1546 obejmuje Kępno nowy dziedzic Szyteck z Tarnowa, kasztelan wojnicki, późniejszy wojewoda sieradzki, starosta ostrzeszowski. W rękę jego i syna pozostaje Kępno do roku 1563, po czym przez 39 lat dzierżą je Tomicy. Ci w roku 1602 sprzedają Kępno Janowi z Rudnik Biskupskiemu. Kępno w roku 1684 w rękę Marcina Olszowskiego, który buduje tu kościół katolicki pod wezwaniem św. Marcina. Miasto ulegało raz po raz klęsce pożarów.

W czasie drugiego rozbioru Polski w 1793 Kępno zostaje włączone do państwa pruskiego i pozostaje w jego ob-

rebie aż do pokoju w Tyliczu (1807) po czym, po utworzeniu przez Napoleona Księstwa Warszawskiego, wchodzi w skład jego ziem aż do czasu Kongresu Wiedeńskiego tj. 1815, kiedy ponownie przypada Prusom. W roku 1856 pojawia się w Kępnie czasopismo „Przyjaciel Ludu” pod redakcją ks. prob. Fabisza. W roku 1911 prob. kępiński Nowacki buduje nowy kościół w stylu barokowym. Na łuku triumfalnym tejże świątyni widzimy fresk przedstawiający „Królową świętą polską”, dzieło artysty malarza Tadeusza Popieła z Krakowa.

Kiedy, w końcu 1918 roku i z początkiem 1919 ziemie polskie wyzwalały się z ucisku i wracają do Macierzy, Kępno pozostaje w łapach niemieckiego Grentzschutzu aż do 17 stycznia 1920 roku. Tego dnia wkracza do Kępna Wojsko Polskie pod dowództwem majora Thiela z Doruchowa.

W roku 1939 Kępno znalazło się pod zaborem hitlerowskim. Natężenie germanizacyjne na tej ziemi było niezwy-

kle duże, toteż po oswobodzeniu w dniu 21.1.1945 r. cały spłot okoliczności, specyficznych dla Kępna następcza władzom poważnych problemów.

Czynnik społeczny i starosta powiatowy Scholl uporali się z szeregiem trudności i już od roku 1947 prowadzą współzawodnictwo pracy na terenie całego powiatu, dlatego też gdy obecnie zorganizowano Wystawę, terenem jej jest właściwie cały powiat. Jest to poważny wkład w odbudowę państwa, gdyż śmiało rzec można, że wysiłki w wystawę włożone spowodowały podniesienie poziomu gospodarczego i wyglądu miast i wsi całego powiatu kępińskiego.

Każda zagroda, wieś, gmina czy miasteczko współzawodniczy ze sobą, a wynikiem tej pracy jest szereg nowych urządzeń, których otwarcie nastąpi w czasie wystawy.

Kępno samo przybrało odświeżony wygląd; uporządkowane ulice i odnowione domy świadczą o dużym nakładzie pracy. (Dzin)

ie tylko w strumieniach górskich żyje pstrąg Reportaż ze sztucznej wylęgarni ryb

w Zaborowcu pod Leszkiem

W pobliżu wsi Zaborowice w pow. leszczyńskim znajduje się jedna z nielicznych w Polsce wylęgarni i hodowli narybku pstrąga tęczowego i źródlanego, łososia, sielawy, sandacza, karpia i szczupaka. Właścicielem wylęgarni i stawów narybkowych jest Dyrekcja Lasów Państwowych, która wydzierżawiła wspomniany obiekt Okręgowemu Zw. Wędkarzy „Warta” w Poznaniu.

Projekt budowy wylęgarni wykonany został już przed wojną. Zrealizowali go częściowo Niemcy w czasie okupacji. Obecnie w szybkim tempie postępuje rozbudowa stawów. Było ich poprzednio tylko 6, teraz jest już 14, a ponadto 3 stawy wyciekowe. Projektuje się budowę kilku dalszych i w tym celu przeprowadza się poszukiwania za nowymi źródłami. W razie pomyślnych wyników, powstanie jeszcze w br. 8 nowych stawów.

Jadąc do Zaborowca nie mieliśmy najmniejszych złudzeń, że wylęgarnia wraz ze stawami położona będzie w kotlinie. Istotnie tak jest. W wydłużonej kotlinie otoczonej z trzech stron lasami stoi budynek pod strzechą z ciosanego kamienia, a za nim rozłożyły się coraz to wyżej — szeregi stawów.

W budynku mieści się wylęgarnia. Składają się na nią 24 aparaty kalifornijskie, do których doprowadzana jest woda ze źródła położonego o 7 m wyżej. Poza tym jest kilkanaście różnej wielkości basenów. Woda przechodzi oczywiście uprzednio przez filtry w celu usunięcia osadu, a dopiero następnie do aparatów wylęgowych. Ciekawa rzecz, że podczas, gdy większość ryb trze się na wiosnę, to pstrąg źródlany trze się na zimę i ikra leżeć musi aż do marca. Sandacz dla odmiany wyciera się w kosztach wiklinowych.

Narybek trzeba oczywiście dokarmiać. Wiemy, że niektóre gatunki ryb są niezwykle żarłoczne. Np. narybek pstrąga tęczowego żąda skrobana śluzoną cieliącą po prostu „w mgnieniu oka”, a pstrągowi źródlanemu smakuja najlepiej płocie mielone i mieszane z mąką rybią. Wycier sandacza lubi również mielone płocie. Dla wycieru karpia sprowadza się dla odmiany ikry dorsza. Oto codzienne, nieskomplikowane menu naszych rybek. Wycier hoduje się na palczaki (do 10 cm długości). W drugim dopiero roku rozsyła się go w stawach na tarlaki, lub rybę handlową. W roku 1947/48 otrzymało wymieniony narybek 25 dzierzawców jezior i rzek w pow. leszczyńskim i sąsiednich.

Utarło się mniemanie, że pstrągi mogą żyć tylko w strumieniach górskich. Tymczasem ta szlachetna i przez smakoszy tak poszukiwana ryba czuje się

doskonale również w rzekach i potokach nizinnych, byleby tylko temperatura wody nie przekraczała w okresie letnim 22 stopni C. Wówczas bowiem pstrąg dusi się. Łosось nie znosi nawet tej temperatury i ginie już w wodzie mającej ponad 18 stopni ciepłoty. Dlatego to w stawach zaborowickich, zasilanych wodą źródlaną, a więc dość zimną, istnieją dodatkowo instalacje utleniające ją w czasie upałów. (bg)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, czynny codziennie w godzinach od 8 do 10 i 15—17.

Zebrań Zrzeszenia Kupców w Mikstacie odbyło się ostatnio pod przewodnictwem prezesa p. Szymanowskiego. Tematem obrad były aktualne i bieżące sprawy kupiectwa.

Chór Kościelny w Mikstacie odbył swoje walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu w składzie pp. B. Jański — prezes, Sawińska — sekretarka, Stasiński — skarbnik i bibliotekarka Lesiewiczowa.

Przedownicy pracy Dyrekcji PKP w Łodzi w liczbie 14 z władzami swoimi na czele odbyli w pierwszych dniach sierpnia br. wycieczkę na Wystawę Ziemi Odzyskanych. Wśród nich znajdował się również ostrowski przedownik pracy, doświadczony maszynista p. Antoni Zymelka, pracujący na kolei z górą 30 lat. Przedownicy pracy wyrazili swoim władzom wdzięczność, że uznali ich szczerze podejście do spełnienia obowiązku, urządzając im tak pożądaną wycieczkę.

Z sali sądowej: Józef Troska, zam. dawniej w Nowej-wsi, pow. Kępno, obecnie we Wrocławiu, odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Ostrowie za odstępstwo od narodowości. Sąd skazał go na 4 miesiące aresztu.

Owad „mniszka” opanowuje lasy. Powiat ostrowski należy w woj. poznańskim bodajże do najbardziej zalosowanych. Na 119 tys. ha powierzchni jest 34 tys. ha lasu. Szczególnie południowa część powiatu jest pokryta lasami. Drzewostan obejmuje przeważnie sosnę i świerk. Tu i tam występują również w małych ilościach dęby, buki i graby. O ile chodzi o zwierzęta, to żyją tutaj dziki, które robią dużo szkód na polach, dalej jelenie, rzadko danielę, sporo lisów, borsuki i kuny.

W tej chwili aktualnym zagadnieniem w gospodarstwie leśnym staje się walka z owadem szkodnikiem pod nazwą „mniszka”. Jest to owad, który przybył na nasze ziemie z terenów Dolnego Śląska i występuje masowo. Motyl jego składa jajka, każdy w ilości około 260 sztuk, z których wylęgają się żarłoczne gąsienice i objadają

Na 12 lat rozmyślenia w więzieniu skazano bestialskiego Niemca z Mikstatu

W dniu 6 sierpnia br. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Ostrowie rozprawa sądowa przeciwko Alfonsowi Antoniemu Kieferowi (Hojeńskiemu) z Mikstatu, powiatu ostrowskiego.

W czasie okupacji Hojeński, jako Niemiec, był wrogo ustosunkowany do Polaków. Był on również myśliwym. W dniu 12 sierpnia 1943 będąc na polowaniu pod lasem przedborowskim koło Mikstatu i widząc zbliżającego się do pozostawionych niedaleko rowców osobnika, którym okazał się później niejaki Szukalski z Kotłowa, a który na jego wezwanie „halt” począł uciekać, strzelił do niego dwukrotnie, zabijając na miejscu. Ponadto Hojeńskiemu zarzucał akt oskarżenia, że idąc

na rękę władzy państwa niemieckiego, w lecie 1943 w Biskupicach Zabarycznych brał udział w obławie na śp. Kazimierza Wiesnera, którego wówczas Niemcy zastrzelili.

Po odzyskaniu niepodległości Hojeński ukrywał się i dopiero w czerwcu br. został ujęty i osadzony w areszcie tymczasowym.

Na rozprawie głównej, podczas której przesłuchano cały szereg świadków, wina Hojeńskiego została w zupełności udowodniona i Sąd skazał go na łączną karę 12 lat więzienia, oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat i przepadek całego mienia. (md)

Wiadomości z Krotoszyna

Konkurs czystości sklepów. W dniach od 24—31 lipca r. odbył się w Krotoszynie z ramienia Sekcji Wiedzy Zawodowej Pow. Zrzeszenia Kupców „konkurs porządku i czystości sklepów”.

Komisja konkursowa lustrowała sklepy w dniu 29 lipca br. i wszędzie stwierdziła wzorowy porządek. Na specjalne uznanie zasłużyły 3 sklepy: sklep spożywczy Jan Stróżewski, sklep towarów mieszanych Władysław Kaczmarek i sklep cukierków i owoców Czesław Deplewski. Komisja przyznała im dyplomy. Poza tym 8 sklepów otrzymało listy pochwalne, reszta świadectwa uczestnictwa w konkursie.

Należy zaznaczyć, że inicjatywa Zrzeszenia Kupców jest godną naśladowania i powtórzenia w roku następnym.

„Moja żona Penelopa”. Teatr Miejski im. W. Bogusławskiego z Kalisza wystawił w dniu 5 bm. w sali „Domu Chłopa” w Krotoszynie pełną humoru

współczesną komedię muzyczną Gozdawy i Stępnia pod tyt.: „Moja żona Penelopa”. Sala „Domu Chłopa” była przepełniona.

Pierwszy zjazd koleżeński b. wychowanków gimnazjum w Kępnie

W ramach Wystawy i Targów w Kępnie p.n. „Powiat Kępiński w 3-letnim Planie Odbudowy” w czasie od 22—29. VIII. 1948 r. odbędzie się dnia 28 sierpnia br. zjazd koleżeński absolwentów i wychowanków Gimnazjum Kępińskiego. Szczegółowy program będzie podany w zaproszeniach.

Komitet zjazdu prosi wszystkich Kolegów o nadesłanie swojego adresu i adresów znanych Koleżanek i Kolegów oraz b. profesorów tegoż Gimnazjum.

Ponieważ Komitet zamierza w czasie zjazdu w gmachu Gimnazjum odświeżyć tablicę pamiątkową ku czci poległych i pomordowanych wchowanek w czasie ostatniej wojny, uprasza się również o podanie nazwisk poległych w boju, pomordowanych względnie zmarłych w obozach w czasie od 1 września 1939 r. do 9 maja 1945 r.

Ofiary w gotówce na kosztą związane z ufundowaniem tablicy oraz z urządzeniem zjazdu można wpłacać do K.K.O. pow. kępińskiego konto 391.

Wszelkie pisma należy kierować pod adresem: Komitet Zjazdu Absolwentów i Wychowanków w Kępnie — Księgarnia T. Godzina.

M. R. N. w Śremie uchwaliła nowy budżet

Na ostatnim posiedzeniu M. R. N. uchwalono budżet na r. 1949. Poszczególne pozycje przedstawiają się następująco: Budżet administracyjny zwyczajny opiewa na sumę 14.141.095 zł, nadzwyczajny na 3.750.000 zł; budżet gazowni miejskiej wynosi 8.904.220 zł, elektrowni 5.713.000 zł, wodociągów miejskich zwyczajny wynosi: 2.748.897 zł, nadzwyczajny 3.750.000 zł, Rzeźni Miejskiej 2.025.000 zł, Zakładu Czystości Miasta 1.802.801 zł, nieruchomości miejskich 527.580 zł, Biblioteki Miejskiej 353.618 zł, Gospodarstwa rolnego 1.012.800 zł.

Razem budżet miasta Śremu opiewa na sumę 44.729.011 zł. (jhb)

Po godzinie 20 pobyt w parku wzbroniony

Czyżby istotnie pobyt w jakimkolwiek parku miejskim w Polsce po godzinie 20 był wzbroniony? Wydaje się, to wprost nieprawdopodobne. A jednak... przynajmniej tak opiewają tablice ostrzegawcze przy wejściu do parków miejskich w Pleszewie: „Pobyt w parku po godzinie 20 surowo wzbroniony”.

Nasuwa się pytanie, kiedy mają odпочywać ludzie pracy, zwłaszcza podczas upalnych dni, jak nie w godzinach wieczornych! Czas byłby najwyższy, by znieść te śmieszne ograniczenia. (bg)

Wojewoda Poznański w Kościanie

W dniu 5 bm. w godzinach południowych Wojewoda Poznański p. Stefan Erzeziński w towarzystwie Naczelnika Wydziału mgr. Szczepańskiego przeprowadził lustrację tut. Starostwa. Po konferencji z wicestarostą p. Andrzejewskim p. Wojewoda zlustrował wszystkie referaty, następnie zwiędził tut. Cukrownię oraz Wytwórnię Win i Soków Owocowych W. Czajki.

Odnowienie tarczy zegarowej na Ratuszu

Tarcza zegarowa na ratuszu kościańskim była tak zniszczona, że z trudem można było stwierdzić czas. Obecnie Zarząd Miejski odnowił tarczę tak, że z daleka można dojrzeć złote cyfry i wskazówki na zegarze. (tl)

Florian Wiela przeżywszy lat 32. Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu. Strapieni żona, syn i rodzina. Poznań, Nakło, Chodzież, Gorzów Wierzbicze 14. 18228

Przelarg Zarząd Gminny w Krzeszycach, pow. Sulęcín woj. Poznań, Ziemia Lubuska, ogłasza nieograniczony przetarg na sprzedaż w dowolnej ilości cegieł z murów budynków zniszczonych na skutek działań wojennych. Koszta oczyszczania cegieł, loco stacja ponosi nabywca, tak samo oczyszczanie terenu wybranej cegły ciąży na nabywcy. Oferty z napisem „Oferta na kupno cegły” należy kierować pod adresem: Zarząd Gminy w Krzeszycach, pow. Sulęcín, woj. poznańskie. Stacja kolejowa w miejscu siedziby gminy. 8a-95

Stanisława Preissowa przeżywszy lat 64. Ekspozycja z domu żałoby do kościoła w Winnogórze, w środę 11 bm. o godz. 9, poczem po nabożeństwie żałobnym złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym. W ciężkim smutku pogrążona rodzina. Pałacyn, Poznań, Gniezno. Powózki oczekiwać będą w środę rano na stacji Miłostaw. 18217

KONKURS Zarząd Miejski w Lubsku ogłasza konkurs na stanowisko „CHIRURGA ORDYNATORA” Szpitala Miejskiego w Lubsku. Pensja według nowej tabeli plac Ministerstwa Zdrowia, 5-pokojuowe umebowane mieszkanie na terenie szpitala, ewent. możliwość otrzymania mieszkania na mieście. Szpital wyposażony dostatecznie. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji Szpitala Miejskiego w Lubsku. 8a-93 Dyrektor Szpitala

PIENIĄDZ Szukam 100 tys., dobre oprocentowanie gwarancja dom w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 18218. Wspólnika z kartą rzemieślniczą do prosperującego zakładu fotograficznego poszukuję. Adres: Wskaże Czytelnik Armii Czerwonej 1. c2571

Świadkowie wypadku samochodowego, który wydarzył się w niedzielę, dnia 8 sierpnia br. o godz. 16 przy ul. GRUNWALDZKIEJ naprzeciwko przystanku tramwajowego, proszeni są o podanie swoich adresów jak niżej: Garaże, ul. GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO 53, tel. 504-09 18243

Obwieszczenie o licytacji ruchomości Komornik Sądu Grodzkiego w Gorzowie Wlkp., Władysław Szymański, mający kancelarię w Gorzowie, ul. 30 Stycznia 23, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1948 r. o godz. 10 w Gorzowie, ul. Łokietka 32, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do dłużników: Jasińskiego Władysława i Balcerkiewicza Alfonsa, składających się z: 1. 1 samochodu ciężarowego marki „Krupp” 2. 1 motocykla marki B.S.A., pojemności 600 cm³, oszacowanych na łączną sumę 450.000,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (—) Władysław Szymański Komornik Sądu Grodzkiego 8b-166

Pasy
transmisyjne gumowane „Balata”
i pariane, woski do pasów za-
pędowych w doskonałym gatunku
dostarcza zaraz
„MELNOMONTAŻ”
Maszyny i przybory młynskie
POZNAŃ, św. Marcin 33. tel. 24-11

„ERIS”
BIURO TECHNICZNO - HANDLOWE
Kraków, 1 Maja 2
O CENACH NAJNIŻSZYCH POLECA:
liny stalowe ocynkowane z duszą konopną,
pasy transmisyjne bawełniane i wielbłądziej,
imadła kowalskie, imadła ręczne, szufle, fo-
topaty, lampy lutownicze benzynowe, pilniki,
pilniki do metalu „Globus”, wiertarki ręczne,
rozwiertaki ręczne, gwintowniki i inne przy-
bory techniczne. Of. wysyłamy na życzenie.

Przelarg nieograniczony
„Kabel Polski” Państwowa Fabryka Kabli w Byd-
goszczy, ul. Pordonska nr 112, ogłasza przetarg na:
a) 2 maszyny do księgowania
o długości wałków 62 cm, wyposażone w 2-litrowy
krzyżowy IOH, 2-litrowy pionowy pełny 11H i 4 lit-
rowy 11H — do księgowości finansowej.
Ceny podane obejmować muszą 2-letnią gwaran-
cję za sprawne działanie maszyn, szkolenie 6 osób
personelu na miejscu pracy w Bydgoszczy oraz po-
moc organizacyjną przy uruchomieniu maszyn.
b) 2 maszyny do liczenia, 4-działaniowe
na prąd zmienny 220 V.
Oferty w zalakowanych kopertach, bez znaków
firmowych z napisem: „Oferta na maszyny biurowe”
składać należy w Sekretariacie Dyrekcji do godz. 9,
dnia 24 sierpnia 1948 r.
Oferta obowiązuje oferenta do 24 września 1948 r.
Do oferty należy dołączyć potwierdzenie wpłaty do
Narodowego Banku Polskiego Oddział w Bydgoszczy
na rachunek żyrowy fabryki na złożone wadium w
wysokości 3% oferowanej sumy lub dowód zwolnie-
nia od obowiązku składania wadium.
Otwarcie ofert nastąpi dnia 24 sierpnia 1948 r. o
godzinie 11 w sali konferencyjnej fabryki. Fabryka
zastrzega sobie prawo: 1-o swobodnego wyboru ofer-
enta bez względu na wynik przetargu, 2-o wyłącze-
nie z oferty części maszyn, 3-o unieważnienie prze-
targu w części lub całości bez podania powodów.

Lekarskie
Dr med. Fr. Sokołowski, spec-
jalista chorób skórno-wene-
rycznych, Garbary 28, telefon
12-45 wznioły przyjęcia: 12
do 18-tej. 18176
Dr med. Zygmunt Stoniński,
internista, powrót. Wai
Zygmunta Augusta 10a m. 8,
telefon 20-10, godz. 9—11,
16—18. 18225
Artreizm, reumatyzm, leczy
Poznański Zakład Przyrod-
oleczniczy, Marcinkowskiego 20,
tel. 38-26. p5855

Wolne posady
Krawcy sztukowy potrzebni.
Zapioty, Strusia 5. 18203
Dzielnica do wszelkich prac
domowych z gotowaniem po-
trzebna. Zgłoszenia: Polna 32.
18146
Rutynowana ekspedientka do
działu bielizny potrzebna.
Adres wskazać PAR, Ratajczaka
7, pod 8.200. p6330
Ekspedient-biawalniki. Oferty
nr 2280 Czytelnik, Armii Czer-
wonej 1. c2575
Przedstawiciel (przedstawi-
ciel) zaprowadzający od-
dam artykuł galanterijny —
św. Marcin 32 m. 4. c2576
Fryzjerka potrzebna zaraz —
pl. Bernardyński (róg Garbar).
c2577
Krawcy na miarową pracę po-
trzebni. Daszyńskiego 119 m. 6
18238
Dzielnica do pomocy w ku-
chini. Restauracja, Półwiejska
nr 38. c2573
Potrzebna dzielnica od 14
do 15 lat do dziecka. Kępczyń-
skiego 18 m. 7. c2574
Zaufana pomoc domowa do nie-
mowlęcia. Zgłosz.: Domiriska,
Litewska 4 (Sołacz), tel. 92-83
c2570
Laborant-chemik do laborato-
rium fabrycznego natychmiast
potrzebny. Zgłoszenia osobiste
lub pisemne z życzeniem i od-
pisem świadectwa do Odlewni
Żelaza Ciągłociąg w Dąbrowie
Młyn. pow. Czarnków, woj.
poznański. Mieszkanie zape-
wnione. 8b-122

Hafciarki
potrzebne zaraz.
Irena Szalowa
Poznań
ul. Skarbowa 23,
telefon 12-54. 8a-101

Księżowi bilansiści
ze znajomością księgowości przebiegłej,
przemysłowej oraz jednolitego planu kont,
potrzebni zaraz. Podania z życzeniami
składać osobiste „POLSKA WIKLINA”
Przeds. Państw. Poznań, Grochowe Łaki 9.
8a-100

Najciekawsze audycje radiowe na czwartek, 12. 8. 48
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Audycja poranna. 6.15
Dziennik por. 6.30 Muzyka. 7.00 Skróty wiad. 7.05 Muzyka.
7.20 „Obok zagady”. II fragment powieści Tad. Kopalewskiego.
7.30 Muzyka. 8.20 „Dalekie lata”. 43 odcinek powieści Kon-
stantego Paustowskiego. 8.35 Muzyka. 12.04 Dziennik po-
łudniowy. 12.25 „Najpiękniejsze serenade”. 12.45 Audycja
dla wsi. 13.00 „Melodie ludowe”. 13.45 III audycja z cyklu
„Kempozytory tygodnia”. 14.00 „Wędrowni muzycy”.
— audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 15.20
Lokalne wiadomości sportowe. 15.30 „Śpiewamy piosenki”.
— audycja muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik
popołudniowy. 16.30 „Ulubione melodie”. 17.00 Muzyka
symfoniczna. 17.30 Pieśni. 17.45 „Ze świata techniki”. 18.00
Mówi wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 „To warto prze-
czytać”. 18.10 Muzyka operowa. — „Ulubione fragmenty
z oper Verdi’ego”. — W przerwie ok. godz. 19.05 — felieton
filmowy. 20.00 „Czarna dama z sonetów” — słuchowisko.
20.40 Muzyka lekka. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 „Dawna
muzyka”. — „Anthologie Sonore”. 22.40 Komunikat Polskiego
Radia z XIV Olimpiady. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Mu-
zyka taneczna.

Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
Redaktor naczelny Jan Zaglarski
Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53 tel. 64-75.
62-70 i 77-49.
Tłoczono w Drukarni P P Z G. Poznań-Północ
K-52745

**Dyrekcja Publicznej Średniej Szkoły
Zawodowej we Wschowie**
podaże do wiadomości, iż zapisy uczniów do pierw-
szej klasy odbędą się od 21 sierpnia do 1 września
1948 r. od godz. 9 do 13 w sekretariacie szkoły.
Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa we Wschowie
posiada własne warsztaty, następujących działów:
1. stolarski
2. krawiecki
3. mechaniczny i samochodowy
4. elektryczny.
Warunki przyjęcia: 1. ukończonych 7 klas szkoły
powszechnej, 2. wiek od 15 do 18 lat.
Pozamiejscowi przyjęci uczniowie korzystać mogą
z bursy.
Bliższych informacji udziela na miejscu sekre-
tariat. 8a-96
Dyrekcja

OGŁOSZENIA DROBNE
Konto: Bank
Gosp. Spółd. nr 5
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej.
skiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —
w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiań-
skiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Natychmiast potrzebny furman
z własnym zaprzęgiem, do robót
budowlanych. Leon
Hoppel, budowniczy, Poznań,
św. Marcin 6 m. 6. 18181
**Pomoc domowa noclegiem za-
raz.** Dąbrowskiego 15 m. 5.
8a-78
Zawijaczki biegle potrzebne.
Zgłosz.: „Jednostka”. Fabryka
Cukrów 27 Grudnia 5, p6334
**Potrzebny natychmiast robot-
nik rolny za wynagrodzeniem**
5.000 zł. Anna Musioł, Dobie-
żyn, poczta Buk. 8a-104
Dzielnica z gotowaniem na
provincję zaraz, wynagrodze-
nie dobre. Zgłosz.: Saperska 5
m. 4. k1293
Chłopiec i robotnik potrzebni.
Piekarnia, Knast, 3 Maja 6.
p6335
Robotnik do koni. Strusia 2.
18214

Szuka posady
Polecam się do prania. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18193.
Krawcowa dobra szyje do do-
mach. Oferty Głos Wielko-
polski nr 18182.
Gospośka przyjmie posadę. Of.
Głos Wielkopolski nr 18244.
Pielegniarka wykwalifikowana
szuka posady do niemowlęcia.
Oferty: Sopot „Czytelnik”, Po-
kossowskiego 21, pod „Nie-
mowlę”. 8b-158
**Rolnik ukończona szkoła rolni-
czą i hodowlaną oraz kilku-
miesięczną praktyką w gospodarstwie
rolnym szuka posady do pomocy
w gospodarstwie. Zgłoszenia
zawierać musi: 1. opis gospodar-
stwa, 2. opis rodziny, 3. opis
własnych kwalifikacji. Oferty
Głos Wielkopolski nr 18193.**
Stance Krausego sprzedam.
Oferty Głos Wlkp. nr 8a-106.
**Sznur snopowiązkowy, sienniki,
worki, płachty żniwne.**
Pertek, Kraszewskiego 17.
8a-17
**Materace, kółka metalowe, le-
żanki wykonuje „Rekord”, ul.
Kurzanoga (obczna Ratuszo-
wej). 8b-63
**Mebel różne, wielki wybór, ko-
rzystnie, Janiak, Poznań, Ry-
baki 6, w podwórzu. p6327
Streptomycyna do sprzedania.
Adres wskazać Czytelnik nr
2273, Armii Czerwonej nr 1.
c2568
Walki opałowe i użytkowe
drzew liściastych o długości
1—3 mtr. Oferty: Podasiecki,
Lubsko, Przemysłowa 101.
8b-134
Samochód ciężarowy 2½ ton
„Renault” w dobrym stanie
sprzedam. Antoninek, Nowy
Młyn. 8b-163
Nieruchomość w Ostrowie
Wlkp., w najlepszym punkcie
miasta (Kolejowa 4, pod fili-
rami), do sprzedania. Wiad-
omości tamże, 1 ptr. 8a-98****

SIENNIKI JUTOWE
płótna sztywne, pod-
szewki oraz wszelkie
dodatki krawieckie —
poleca
Magazyn Bławatowy
Firma KUBACHA
I PAWLAK
Poznań, Kraszewskie-
go 9, tel. 514-82. 8b-59
Motorcykl z przyczepką NSU
600 cm³ sprzedam. Dębicka,
skład papieru. 18200
Lodówkę gazową, 80-litrową,
sprzedam. Dominikańska 7 (lo-
kal), tel. 45-98. 18198
**Biała sypialnia z jednym łóż-
kiem, Górczyńska 32. 18197
Sypialnię sprzedam. Rybaki
22a m. 16. 18186
„Tryumf” 200 cm³ na kardan,
ul. Rybaki 9 m. 6, od godz.
16-tej. 18246
Motorcykl DKW 350, model N2
1944 r., z tylnym resorowa-
niem, stan bardzo dobry,
sprzedam. Młyn 13 m. 2.
18234
Chłodnia dla reżnictwa lub
cukiernictwa do sprzedania.
Oferty: Gnieszno, 3 Maja 48 i.
8b-157
**Sypialnię, kuchnię oraz poje-
dyńcze meble poleca najtaniej**
firma Gacka i Malinowski, Ży-
dowska 33 tel. 47-72. 8b-11
Stance Krausego sprzedam.
Oferty Głos Wlkp. nr 8a-106.
**Sznur snopowiązkowy, sienniki,
worki, płachty żniwne.**
Pertek, Kraszewskiego 17.
8a-17
**Materace, kółka metalowe, le-
żanki wykonuje „Rekord”, ul.
Kurzanoga (obczna Ratuszo-
wej). 8b-63
**Mebel różne, wielki wybór, ko-
rzystnie, Janiak, Poznań, Ry-
baki 6, w podwórzu. p6327
Streptomycyna do sprzedania.
Adres wskazać Czytelnik nr
2273, Armii Czerwonej nr 1.
c2568
Walki opałowe i użytkowe
drzew liściastych o długości
1—3 mtr. Oferty: Podasiecki,
Lubsko, Przemysłowa 101.
8b-134
Samochód ciężarowy 2½ ton
„Renault” w dobrym stanie
sprzedam. Antoninek, Nowy
Młyn. 8b-163
Nieruchomość w Ostrowie
Wlkp., w najlepszym punkcie
miasta (Kolejowa 4, pod fili-
rami), do sprzedania. Wiad-
omości tamże, 1 ptr. 8a-98******

Odwołuję
zniewagę rzuconą dnia
22. 7. 1948 r. na p. Hen-
rykę Górna.
Waleria Mikulowska
8a-91 Świebodzin

Sprzedaże
Wille, kamienie (także wy-
palone), parcele, tereny, go-
spodarstwa, szybko sprzedasz,
tanie kupisz tylko przez firmę
„Union”. Poznań, Rzeczpospo-
litol 4 tel. 11-69. 17070
Prasy excentryczne, nowe, 15 i
36 ton, sprzeda „Hatech”.
Marcina 65. p6126
Pasy balata, gumowe, poleca
ze składu „Hatech”. Marcina
nr 65. p6127
Szafy, toaletki, łóżko żelazne,
bielizniarka, używane. Półwie-
jska 10, podwórzu. 18231
**Ściągaczka do lemoniady i wod-
y na sprzedaż.** Warsztat, Sza-
marzewskiego 47. 18226
Samochód DKW po całkowitym
remontcie, jak nowy, sprzedam.
Tel. 516-03. 18224
Psy młode, setery, rasowe,
zdrowe, sprzedam. Fredry 3
m. 14. 18235
Maszynę do mielenia mięsa,
motorem, prąd stały, (składo-
wa), sprzedam. Reżnictwo,
Poznań, Garbary 15. p6337
Łośka kulkowa, narzędzia
warsztatowe, gryzy do drewna
i metalu, armatura do wody,
pary i gazu oraz wszelkie
artykuły techniczne poleca M.
Molicki, Biuro i Skład Art.
Technicznych, Poznań, ul. św.
Marcina 50, Tel. 21-43. 8b-124

Sprzedam
warsztat mechaniczny
wraz magazynem
Poznań, Półwiejska 25
tel. 27-32 F1406
**Wózek dziecięcy (autko) sprze-
dam.** M. Focha 94 m. 3. 18196
Uwaga, zegarmistrz! Tokarnie
i roler bardzo dobrym stanie
sprzedam. Kokońska, Wier-
zębice 14 m. 4. 18192
**Dywan i garderobianki do sprze-
dania.** 27 Grudnia 10 m. 7,
a nie jak mylnie podano 27
Grudnia 10 u Kaniewskiego.
18190
Wózek spacerowy jak nowy —
Fabryczna 34a m. 13. k1292
Maszyna „Singer” wpuszczana
(okrągła), Wielkopolska 7
m. 3 (Sołacz). 18185
Kamienica 3 składy 3.800.000,
dom wolny mieszkaniec —
1.500.000, willa ogrodem, wol-
ny mieszkaniec, sprzeda Me-
teliski, Marcina 13. p6344

Sprzet Domowy
Poznań
Mielżyńskiego 16
p-889
Srebrne wyroby, przedmioty
artystyczne, użytkowe, sprze-
dać kupno, Komis „Lamus”
Sieroca 5/6. p6325

OGŁOSZENIA DROBNE
Konto: Bank
Gosp. Spółd. nr 5
Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej.
skiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —
w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiań-
skiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) —
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Sprzedaż tylko dla hurtowników
p630
Stance Krausego sprzedam.
Oferty Głos Wlkp. nr 8a-106.
**Sznur snopowiązkowy, sienniki,
worki, płachty żniwne.**
Pertek, Kraszewskiego 17.
8a-17
**Materace, kółka metalowe, le-
żanki wykonuje „Rekord”, ul.
Kurzanoga (obczna Ratuszo-
wej). 8b-63
**Mebel różne, wielki wybór, ko-
rzystnie, Janiak, Poznań, Ry-
baki 6, w podwórzu. p6327
Streptomycyna do sprzedania.
Adres wskazać Czytelnik nr
2273, Armii Czerwonej nr 1.
c2568
Walki opałowe i użytkowe
drzew liściastych o długości
1—3 mtr. Oferty: Podasiecki,
Lubsko, Przemysłowa 101.
8b-134
Samochód ciężarowy 2½ ton
„Renault” w dobrym stanie
sprzedam. Antoninek, Nowy
Młyn. 8b-163
Nieruchomość w Ostrowie
Wlkp., w najlepszym punkcie
miasta (Kolejowa 4, pod fili-
rami), do sprzedania. Wiad-
omości tamże, 1 ptr. 8a-98****

SZTANDARY
chorągwie
paramenta kościelne
wykonuje jedyna tacho-
wa na miejscu firma
JÓZEF ŁOWIŃSKI
Poznań, Garbary 20
telefon 39-03
Dojazd tramw. z Dworca
Głównego do St. Ryńku
oraz 5 i 8 do Garbar. —
LICZNE UZNANIA ZA
PRACE p6081

Szukamy mieszkania
dwupoko-
jowego lub 1-pokoju umie-
bionego dla naszego młodego
rodziny. Zgłoszenia: Zakłady
Przemysłowe Chemiczno-Far-
maceutyczne „Pemar”.
Mostowa 11. p6321
Studentka poszukuje pokoju na
miesiąc wrzesień. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18180.
20 pokoi umebloowanych dla
członków Zespołu Opery Po-
znańskiej poszukuje się Zgło-
szenia: Dyrekcja Teatru Wiel-
kiego, pokój 21. 8a-105
Pokoju używanego kuchni lub
zamiast na mały pokój z do-
płatą, poszukuje. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18210.
**Artysta malarz szuka umieblo-
wanego pokoju niekierującego.**
Cena obojętna. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18216.
Poszukuję śpiącej sypialni z
kuchnią. Zwrot remontu. Of.
Głos Wielkopolski nr 18239.
**Pokoju umeblowanego lub pu-
stego, małżeństwo starsze bez-
dzietne, bez używania kuchni.**
Cena obojętna. Of. Gł. Wlkp.
nr 18233.

Sznur
snopowiązkowy
płachty żniwne
Worki, sienniki
Pertek — Poznań
Kraszewskiego 17,
tel. 519-67. 8a-44

Kupna
Weże pariane, używane, ku-
puje każdej ilości „Hatech”.
Marcina 65. p6126
Konie na rzeź kupuje stałe.
Samochód do dyspozycji. Igna-
cy Nowak, Poznań, Daszyńskie-
go 26, tel. 21-10 i 21-11.
p6162
**Młyn (huragan) kupimy „Po-
kost”.** Warszawa, Puławska 47
8b-103

Beczki
żelazne
kupuje
Fa Cella — Garbary 72
18152

Dom wypalony do 50 morgów
wzię w dzierżawę. Of. Głos
Wielkopolski nr 18187.
Zguby
płac do ustawienia
baraków, możliwe
dzierżawa Winlary.
Oferty Głos Wlkp.
nr 18179.
Zgubiono kartę RKU Poznań
na nazwisko Jan Stęka. 18183
Sobota zaginęła sukienka-retier,
czarna, trzy brodawki pod
brodą, łapki i mordka opalone.
Odprowadzić za wynagrodze-
niem. Szewczyk Poznań, ul.
Różana 15. 18178
**Zagubiełem książeczkę wojsko-
wą na nazwisko Ignacy Wa-
wryniak, Pacyzn, pow. Wrze-
śnia. 18219
**Skradziono zameldowanie mi-
licyjne oraz inne dokumenty**
na nazwisko Aleksandra Cho-
mentkowskiego. 18209
Zgubiono kartę RKU Poznań,
odcinek zameldowania, dowód
członkostwa PPR, Aniela
Tykowska, Wielka 12 m. 28.
18191
Zgubiono kartę RKU Poznań
na nazwisko Jan Stęka. 18183
Sobota zaginęła sukienka-retier,
czarna, trzy brodawki pod
brodą, łapki i mordka opalone.
Odprowadzić za wynagrodze-
niem. Szewczyk Poznań, ul.
Różana 15. 18178
**Zagubiełem zameldowanie mi-
licyjne oraz inne dokumenty**
na nazwisko Aleksandra Cho-
mentkowskiego. 18209
Zgubiono kartę RKU Poznań,
odcinek zameldowania, dowód
członkostwa PPR, Aniela
Tykowska, Wielka 12 m. 28.
18191
Zgubiono kartę RKU Poznań,
odcinek zameldowania, dowód
członkostwa PPR, Aniela
Tykowska, Wielka 12 m. 28.
18191**

**SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
PRACOWNIKÓW KOMUNIKACYJNYCH**
Z ODP. UDZ. W GÓRZOWIE — UL. DWORCOWA nr 3
prowadzi 3 sklepy
przy ul. Obotryckiej nr 7/8 — przy ul. Dworcowej nr 3
w zakresie następujących towarów:
spożywczych — chemicznych — wyrobów P. M. S. i P. M. S.
oraz towarów reglamentowych na karty M. K.
Z dniem 1 sierpnia 1948 r.
otwarto nowy 3-ci sklep
przy ul. Kosynierów Gdynskich nr 76 w zakresie towarów:
spożywczych — chemicznych — wyrobów P. M. S. i P. M. S.
nabiał — warzywa — chleb na karty M. K. — mleko na karty
wydane przez mleczarnię oraz artykuły reglamentowe na karty
miejskie. 8b-165

Przelarg nieograniczony
Wojewódzka Centrala Spółdzielni Skupu i Zbytu
Zwierząt Rzeźnych i Hodowlanych w Poznaniu, ul.
Mielżyńskiego 18, ogłasza przetarg nieograniczony na
wykonanie prac stolarskich drzwi i okien przy bu-
dowie nowej tuczarni i nowego magazynu na tere-
nie w Obornikach, przy ul. Lipowej.
Kosztorys służy do odcenać można za opłatą 400.— zł
za sztukę na każdy obiekt z osobną w biurze Woje-
wódzkiej Centrali Spółdzielni Skupu i Zbytu Zwier-
ząt Rzeźnych i Hodowlanych w Poznaniu, ul. Miel-
żyńskiego 18, I ptr.
Oferty w zalakowanych, zalakowanych koper-
tach, podwójnych, bez znaków firmowych, z napisem:
„Oferta na wykonanie prac stolarskich przy bu-
dowie tuczarni i magazynu w Obornikach, ul. Lipowa”
należy złożyć do dnia 14. 8. 1948 r. godz. 11.30 w bu-
rze Wojew. Centrali, ul. Mielżyńskiego 18, gdzie
również dnia 14. 8. 1948 r. o godz. 12 nastąpi komisja
do otwarcia ofert.
Wojewódzka Centrala zastrzega sobie prawo swo-
bodnego wyboru oferenta bez względu na cenę
względnie unieważnienia przetargu bez podania po-
wodu. 8a-9

Handlowe
Nitów 6/32, wkrętek półokrąg-
łych 7/70 większą ilość sprze-
da „Mlynotechnika”. Warsza-
wa, Kapińska 20. 8b-156
Lokale z składnią kompletnie
urządzone, z biurem, telefo-
nem, średniości Poznania, na
hurtownie, skład konsygnacyjny,
ichy przemysł do odstą-
pienia albo przystąpienia z tak-
owymi do spółki. Poważni re-
fleksanci złożyć oferty Głos
Wielkopolski nr 18220.
Zamiana
Gnieszno, Trzypokojowe miesz-
kanie zamieniam na podobne
Poznaniu. Oferty PAR, Rataj-
czaka 7, pod 8a191. p6331
**Poszukuję mieszkania samo-
dzielne, 2½ pokoju kuchnią,**
łazienką, centrum, 1, 2 ptr.
Zwróć remont do 180 tys., od-
stąpienie samodzielne, 1 pokój z
kuchnią, centrum. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18235.
Zarząd Miejski w Częstochowie
zamieni opłaty samochodowe
600x16 na 750x16. Informa-
cję udzieli Wydział Gospodar-
czy, nr tel. 14-73. 8b-159
Mieszkanie wolne, 3-pokojowe,
zwrot remontu. Żeromskiego
20 m. 4, godz. 10—12 i 15
do 17. 18245
Szuka lokalu
Szukamy mieszkania dwupoko-
jowego lub 1-pokoju umieblo-
wanego dla naszego młodego
rodziny. Zgłoszenia: Zakłady
Przemysłowe Chemiczno-Far-
maceutyczne „Pemar”.
Mostowa 11. p6321
Studentka poszukuje pokoju na
miesiąc wrzesień. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18180.
20 pokoi umebloowanych dla
członków Zespołu Opery Po-
znańskiej poszukuje się Zgło-
szenia: Dyrekcja Teatru Wiel-
kiego, pokój 21. 8a-105
Pokoju używanego kuchni lub
zamiast na mały pokój z do-
płatą, poszukuje. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18210.
**Artysta malarz szuka umieblo-
wanego pokoju niekierującego.**
Cena obojętna. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18216.
Poszukuję śpiącej sypialni z
kuchnią. Zwrot remontu. Of.
Głos Wielkopolski nr 18239.
**Pokoju umeblowanego lub pu-
stego, małżeństwo starsze bez-
dzietne, bez używania kuchni.**
Cena obojętna. Of. Gł. Wlkp.
nr 18233.

Wolne lokale
Mieszkanie wolne, 3-pokojowe,
zwrot remontu. Żeromskiego
20 m. 4, godz. 10—12 i 15
do 17. 18245
Szuka lokalu
Szukamy mieszkania dwupoko-
jowego lub 1-pokoju umieblo-
wanego dla naszego młodego
rodziny. Zgłoszenia: Zakłady
Przemysłowe Chemiczno-Far-
maceutyczne „Pemar”.
Mostowa 11. p6321
Studentka poszukuje pokoju na
miesiąc wrzesień. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18180.
20 pokoi umebloowanych dla
członków Zespołu Opery Po-
znańskiej poszukuje się Zgło-
szenia: Dyrekcja Teatru Wiel-
kiego, pokój 21. 8a-105
Pokoju używanego kuchni lub
zamiast na mały pokój z do-
płatą, poszukuje. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18210.
**Artysta malarz szuka umieblo-
wanego pokoju niekierującego.**
Cena obojętna. Oferty Głos
Wielkopolski nr 18216.
Poszukuję śpiącej sypialni z
kuchnią. Zwrot remontu. Of.
Głos Wielkopolski nr 18239.
**Pokoju umeblowanego lub pu-
stego, małżeństwo starsze bez-
dzietne, bez używania kuchni.**
Cena obojętna. Of. Gł. Wlkp.
nr 18233.

Poszukiwania rodzin
Poszukuje Witolda Chorodzi-
skiego, który uciekł w roku
1945 z Wiednia (Austria). Wiad-
omości proszę przesyłać na
adres: Maria Swerbiłowa, To-
porów Wlkp. 8a-102
Transport
Korc. Przedsiębiorstwo Prze-
wozowe Tabor, Poznań, Miel-
żyńskiego 19, tel. 22-92, wy-
konuje transporty, zwózki —
przeprowadzki samochodami.
c2210
Widowca z dzieckiem, własne
mieszkanie, szuka męża reli-
giijnego, skromnego, rzemieś-
nika lub kolejarza, do lat 50,
chętne wdowca, Oferty Głos
Wielkopolski nr 18206.
Kawaler, lat 32, na posadzie,
zapoznał panie matelnie nie-
zależną w celu matrymonial-
nym. Oferty PAR, Ratajczaka
7, pod 8.212. p6343
Mistrz rzeźniczy, kawaler, lat
27, pozna przystojną pania
większą gotówką na kupno
majątku. Cel matrymonialny.
Oferty nr 2928 Czytelnik, Da-
szyńskiego 48. k1290

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII
1-szy dzień cięgnięcia 4-tej klasy
Wygrane po 500.000 zł padły na
Nr Nr 80457 w Łodzi; 85073 w War-
szawie.
Wygrana 300.000 zł padła na Nr
57171 w Lublinie.
Wygrane po 200.000 zł padły na
Nr Nr 17259 w Kielcach; 35753 w
Skierniewicach.
Wygrane po 100.000 zł padły na
Nr Nr 720 22915 27331 34578 42212
45064 53009 57618 61028 78903.
Wygrane po 50.000 zł padły na Nr
Nr 13759 18490 25353 37910 42493
43429 44175 49113 56596 71070 83292
86003 87414.
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr
Nr 2525 3678 7021 8398 20647 22194
23911 31321 32021 32661 39056 39678
41554 41912 42117 42206 44900 47744
50025 5

Wyścig motocyklowy Lechii w migawkach

Na krótko przed zawodami niebo stworzyło swe podwoje i lunał deszcz. Publiczność z miejsc stojących zorganizowała pierwszy nadprogramowy bieg na trybuny. Na próżno spiker zawo-

nie rodzimej konstrukcji, poznańczyk S. Malcherka.

Złośliwi twierdzą, że Dolihał w pierwszym biegu maskował faktyczną

Nowacki Fr. zwyciężył w biegu kategorii ponad 350 ccm, za nim Mieloch, który po dwóch upadkach zajął trzecie miejsce. W lewym narożniku Sedlak — zwycięzca w kat. do 350 ccm, jest jednym z najlepszych kierowców Czechosłowacji. W narożniku u góry: Dolihał (C. S. R.), bohater niedzielnych wyścigów — zwycięzca biegu finalowego i w kat. do 250 ccm.

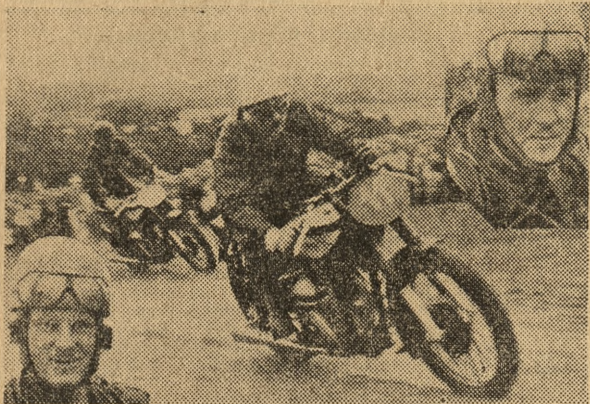


Foto „Głos Włp.” E. Kitzmann

dów p. L. Budziński prosił o opuszczenie tejże względnie wykupienie biletów. Okazja obserwowania imprezy z wygodnego miejsca (po cenie ulgowej lub zgola za darmo) zdarza się przecież tak rzadko!

Nie wszyscy wiedzą, że w kategorii do 130 ccm Milewski jechał na maszy-

szybkość swej maszyny. Prawdziwe pazurki pokazał dopiero w finale.

Przewodniczący Woj. Rady Narodowej p. Piękniewski jest wielkim entuzjastą sportu motocyklowego. Jakież było zdziwienie, kiedy przy honorowym starcie machnął flagą startową trzymając ją w lewej ręce. Okazało się, że jak przystało na prawdziwego motocyklistę... prawą rękę miał mocno obandażowaną!

Czesi byli mile zdziwieni, gdy na starcie p. Budziński życzył im sukcesów wyrażonych w ich ojczystym języku. W odpowiedzi goście podziękowali oklaskami.

Po niedzielnych wyścigach przekonaliśmy się, że Jerzy Mieloch lepiej panuje nad Nortonem 500 ccm niż nad własnymi nerwami. Nieoczekiwana porażka w finale wyprawa na górę do tego stopnia z równowagi, że po biegu gdy Nowacki chciał mu pogratulować brawurowej jazdy, p. Jerzy nie widział wyciągniętej dłoni rywala — sportowca.

Międzynarodowy Maraton Motocyklowy

W poniedziałek, 9 bm., rozpoczął się pod wysokim protektorem Prezydenta R. P. Bieruta i prezydenta Czechosłowacji Gottwalda Międzynarodowy Maraton Motocyklowy. Wielka ta impreza potrwa 6 dni, z czego 3 na terenie czeskim, dalsze 3 dni na ziemiach polskich. Zawodnicy przybędą do Polski przez Jelenią Górę, skąd po przejeździe Mysłakowice, Kamienną Górę, Stare Paczkowo do Nysy. Dalsza trasa przebiegać będzie przez Olawę, Złotoryję by powrócić do Jeleniej Góry, która właśnie w tym okresie obchodzi uroczystość 840-lecia założenia. Społeczeństwo jeleniogórskie przygotowało dla „Maratończyków” wielką ilość nagród dla najlepszych jeźdźców oraz szereg uroczystości.

Prezydent Bierut, premier Cyrankiewicz oraz inni dostojnicy państwowi ufundowali również cenne nagrody. W dniu 15 bm. odbędzie się ostatni etap Maratonu — Wrocław, gdzie na Stadionie Olimpijskim odbędzie się próba szybkości i oficjalne zakończenie Maratonu.

Na wczasy do Italii

Bez paszportu i wiz; bez trudności i starań, za jedne 15 złotych na prawie trzy tygodnie pojechać sobie (oboje) gdzieś na wakacje — naszego zainteresowania tu chodzi — na półwysep Apeniński, do słonecznej Italii. Przyjeżdżamy do Włochy z rzymskiego Monte Pincio, mediolańskiej Scali, pizowskiej Krzywej Wieży i bajkowej florenckiej Fiesole, z orgiastycznymi krzewami dzikich róż, strącających pył z obuwia wędrowca, wypoczywającego na górskiej ścieżce. Italii! La bella Italia! Wędrowiec ruszył z Poznania za zgodą decydującego o tym urzędu.

Wrócił już do Poznania. O jego podróży dowiedzieliśmy się sporo ciekawych rzeczy. Posłuchajcie.

Urzędem, który o tej wspaniałej podróży zadecydował była... uwaga, uwaga... poczta. Obywatelka J. P. z Poznania wysłała list do Włoch koło Warszawy (wtedy do kogo i na jaką ulicę?). List, proszę państwa, wrócił, a na odwrocie koperty nosi pieczętkę włoską (żeby nie było wątpliwości: Italiańska) — pieczętkę odsyłającą przesyłkę pocztową do miejsca jej nadania. Okrągła pieczętka włoska ma łatwą dostrzeżalną napis: Arrive Distribuzione. Po prostu list należy odesłać nadawcy.

Bardzo wesoło opowiadanie, co? I to w dodatku prawdziwe. Zdarzyło się to w początkach lata 1948 r. Nie wiem tylko czy to opowiadanie bawi czy smuci. Raczej to drugie. Eviva nostra posta. Eviva Italia koło Warszawy.

List trzymam w garści jak jasn... zresztą obojętne jak ta jasn... się zjawia.

*) Adres i nazwisko znane redakcji.

Jesienne płaszczyki dla dzieci

„Moda i Życie Praktyczne” Nr 23



Władysław Łukowski. Z artykułu — „Chłopcy Poznania w „Służbie Polsce” przy odbudowie Warszawy” nie skorzystamy, ponieważ reportaż z pracy junaków przy budowie magistrali W—Z w Warszawie, zawierający podobne wiadomości do zamieszczonych przez pana w liście, ukazał się w naszym piśmie w nr 197, z dnia 19 ub.m. Cieszy nas, że pan jako ojciec mający swoich synów — junaków w organizacji „Służba Polsce” po zwiedzeniu obozu w Warszawie stwierdza, że poznańscy junacy „mają odpowiednie pomieszczenie i wyżywienie i że ich stan psychiczny jest nadzwyczajny”.

Mieszkańcy Osiedla Warszawskiego — w sprawie poczekalni przy ul. Mostowej interweniowaliśmy w Dyrekcji MPKE. Plan urządzenia schronienia dla czekających na autobus pasażerów istnieje od dawna. Niestety nie realizowany dotąd, gdyż Dyrekcja MPKE nie mogła dojść do porozumienia z właścicielami najbliższych nieruchomości. W tej chwili sprawa jest na dobrej drodze. MPKE informuje nas, że po oddaniu mostu św. Rocha do użytku ruch autobusowy odbywać się będzie z Placu Bernardyńskiego przez Most Rocha co jest równoznaczne zlikwidowaniu omawianej niewygody mieszkańców osiedla.

„Ciekawka”. Z zamkiem w Osiecznej, który przed wojną posiadał b. bogaty Niemiec są związane jakieś legendy o „białej damie”, która się rzekomo ukazuje. Bliższych szczegółów niestety nie znamy.

P. T. Weysemhof, zam. w Sławnie pod Czempinem prosi redakcję o pośrednictwo w pożyczeniu roweru, którym na wakacje pragnąłby wyjechać, np. nad morze. Na kolej brak mu pieniędzy. Drogi Panie Tadeusz! Niestety nie dysponujemy wypożyczalnią rowerów, a w Poznaniu takiej instytucji nie ma. Cóż robić? Nic nie poradzimy.

„Ciekawy z Kontina” Milicjant miał rację

Lotnictwo na usługach geologii

Profesor Jakowlew, kierownik naukowy centralnej kazachskiej ekspedycji aerogeologicznej oświadczył na konferencji geologicznej w Moskwie, że w ciągu ostatnich dwóch lat zbadano przy pomocy lotnictwa olbrzymi obszar ponad 200 000 km kw. Gdyby się przy badaniach tych obszarów ograniczono do stosowania dawnych metod bez uciekania się do pomocy lotnictwa, musiano by przeznaczyć na to najmniej 15 lat. Wykształcono w dziedzinie geologii wielu lotników, którzy dzięki temu udzielili uczonym niezwykle wydajnej pomocy. Rekrutują się oni z byłych lotników wojskowych. Zdjęcia lotnicze znajdują coraz szersze zastosowanie w

geologicznych pracach badawczych. W tym roku lotnictwo odegrało dużą rolę w wyprawach geologicznych, podjętych przez Ministerstwo geologii w ZSRR.

Wyprawa uczonych na Pamir

Z Leningradu wyruszyła 15-osobowa ekspedycja archeologów na Pamir, aby na wysokości 4000 m zbadać stare grobowce.

Jak wiadomo, Pamir, leżący na skrzyżowaniu wielu dróg, którymi kroczyły niegdyś narody — budzi duże zainteresowanie naukowców.

Wdowa może poczekać...

Tempo odbudowy kraju zadziwia nas wszystkich. Nauczyliśmy się budować szybko i jak najlepiej. Okres minionych trzech lat jest tego najlepszym potwierdzeniem. W jednej tylko dziedzinie zabrakło tempa. Chodzi o stosunki między t. zw. urzędem, a tak zwanym petentem. Tutaj zabrakło tempa. Natomiast wiele rzeczy idzie niezmiernie tępo.

Przekonała się o tym pewna wdowa po lekarzu p. L. z Pleszewa. Mąż jej, mający poza sobą liczne lata służby, w czasie okupacji w r. 1941 rozstrzelany został przez Niemców za działalność polityczną. Pani L. złożyła w r. 1946 wniosek o przydzielenie jej zapomogi emerytalnej do Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie. I oto od dnia złożenia wniosku aż do dzisiaj trwa sobie milutka korespondencyjka między Pleszewem a Warszawą. A to braknie takiego zaświadczenia, a to nie ma tamtego dowodu, a to muszą być podpisy wiarygodnych świadków itd. Płyną więc stemplowane papierki w jedną i drugą stronę. Już tyle razy „księżyc odmienił się złoty” a tu sprawa ciągle jeszcze otwarta, a tu p. L. wciąż jeszcze bez emerytury.

Nie pomaga zaświadczenie znanego chirurga, dyrektora Szpitala Miejskiego w Katowicach, dr Wilimowski, który stwierdza, że zmarły studiował razem z nim na uniwersytecie we Wrocławiu, zdając w roku 1911 egzamin państwowy i otrzymując dyplom lekarza. Nie pomaga jego zaświadczenie, że dr L. pracował później jako dyrektor Szpitala Pow. w Pleszewie, a następnie aż do wybuchu wojny jako lekarz

powiatowy w Wągrowcu. Nie pomaga dalej jego zaświadczenie, że dr L. należał w czasie studiów we Wrocławiu do tajnej organizacji polskiej młodzieży akademickiej i do tajnego trójzaborowego związku młodzieżowego „ZET”

Nie pomaga zeznanie dwóch wiarygodnych świadków stwierdzających, że dr L. czynny był w wojsku jako major lekarz.

Tymczasem miesiące mijają. Wdowa czeka. Aż nareszcie 26 lipca br. nadchodzi obszerne pismo z Państwowego Zakładu Emerytalnego, w którym Dyrektor m. in. donosi.

„Na podanie Obywatelki z dnia 11 maja 1946 r. — na podstawie art. 27 ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. z r. 1946 nr 13, poz. 68) przynajmniej się Obywatelce jako wdowie po... (nazwisko)... począwszy od dnia 1 czerwca 1946 zaliczkę na poczet pensji wdowiej w kwocie zł 50,— (słownie: złotych pięćdziesiąt) miesięcznie”.

A więc nareszcie po dwóch latach, starań finans p. L. ulegną radykalnej poprawie. Wprawdzie 50 zł miesięcznie plus t. zw. „dodatki przejściowe” nie wydają się sumą zbyt wygórowaną, ale przecież o wiele większą jest satysfakcja, że sprawa nareszcie weszła na dobre drogi. Jeżeli bowiem dają zaliczkę, to należy stać wywnioskować, że samą emeryturę też dadzą. Oczywiście, że dadzą. Murowane. Ale na razie zaliczka. I to od 1 czerwca 1946 r. Czuje jednak dopiero od tej daty a nie od roku 1945? Tajemnicę tę wyświetla końcowy ustęp listu:

„Pensja wdowia może być Obywatelce przyznana od wcześniejszego terminu, tj. od dnia 1 marca 1945 r., o ile Obywatelka udowodni, że podanie swoje o zaopatrzenie datowane dnia 3 maja 1946 r. nadane zostało w Urzędzie pocztowym przed dniem 8 maja 1946 r. Podanie to wpłynęło do Izby Skarbowej w Poznaniu w dniu 11 maja 1946 r.”.

I jakże teraz Obywatelka ma udowodnić, że „podanie swoje zostało nadane” właśnie przed 8 maja, a nie po tej dacie? A czy w tych czasach nie zdarzało się, że list, choćby urzędowy, szedł kilka dni, nim trafił na miejsce przeznaczenia?

Urząd ma czas — petent może poczekać, a że Obywatelka-wdowa, musi przez ten czas jeść, mieszkać i ubierać się, to b. mało wrusza Państw. Zakład Emerytalny w Warszawie. Bo po co się tu spieszyć? Prawda, jakie to proste! Mik

Łodowla żmij

Bardzo oryginalne, choć niebezpieczne zajęcie obrała sobie pewna Amerykanka, właścicielka posiadłości ziemskiej w Blue Ridge nad rzeką She-wandoa w okolicy Waszyngtonu. Można by jej zarzucić skłonność do lekceważenia własnego życia, zważywszy fakt, że w swej fermie urządziła sobie autentyczną łodowlę jadowitych żmij.

Gady umieszczone są w skrzyniach z metalowej siatki, z której wysuwają swoje syczące główki, usiłując ukąsić przechodzących obok ludzi. Wśród tych „miłych” gadów znajdują się najjadowniejsze okazy grzechotników, m. in. żmija zwana „mokasina”, której ukąszenie powoduje niemal natychmiastową śmierć.

— Warto się trochę narażać — twierdzi ekscentryczna właścicielka fermy. Ale owa ekscentryczność pokrywa się tu doskonale ze zmysłem handlowym. Hodowane żmije przeznacza bowiem sprytna Amerykanka na sprzedaż różnym zakładom doświadczalnym za bardzo wysoką cenę. (m)

Ciekawy miesięcznik

Ukazał się lipcowy numer miesięcznika „Przyjaźń” — wydany przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Numer ciekawie i wszechstronnie informuje o życiu w Związku Radzieckim.

W części politycznej zasługuje na podkreślenie artykuł ministra Świątkowskiego, omawiający pracę 2 amerykańskich dziennikarzy Sayersa i Kalma pt. „Wielka konspiracja przeciw Związkowi Radzieckiemu”. Jest to książka napisana na podstawie dokumentalnych danych oraz obszernej literatury pamiętnikarskiej i wykazuje, jak na przestrzeni 30 lat zjednoczone siły międzynarodowej reakcji, posługujące się szantażem i prowokacją, oszczerstwem i szpiegostwem, próbowały zadusić młodą republikę radziecką.

Wczasy

to zagadnienie, absorbujące naszego robotnika lub urzędnika, jest i w Związku Radzieckim sprawą, która pochłania wiele uwagi wczasowiczów, związków zawodowych i rządu. Sprawie tej numer poświęca ciekawe artykuły. Zapewnienie możliwości odpoczynku wielu milionom obywateli wymaga niemałego wysiłku, zwłaszcza, że podczas wojny wiele domów wypoczynkowych zostało zniszczonych.

Jabłko-gruszki — czy gruszkajabłko — artykuł o zdobywcy łask przyrody — informuje polskiego czytelnika o osiągnięciach wielkiego agronoma Mieczurina, który zapoczątkował ogromną pracę na terenie sadownictwa w Związku Radzieckim.

Piękna i ciekawa analiza działalności myślicieli i demokraty Brelińskiego, fragment książki Niekrasowa „W okopach Stalingradu”, która niebawem ukaże się w durku nakładem „Czytelnika” — bogata kronika filmowa i kulturalna składająca się na treść tego ładnego i ciekawego miesięcznika, którego przeczytanie polecamy naszym Czytelnikom. I. K.

Ze świata filmowego

Na Kubaniu, w okręgu zamieszkałym przez Kozaków, otwarto ostatnio kilka nowych kin. Do miast nie posiadających jeszcze stałego kina, jak również do okręgów wiejskich skierowano 120 kin objazdowych.

„Na skrzydłach pieśni” film obrazujący dzieje zespołu tańca i pieśni Czerwonej Armii, nakręca reżyser H. Rappaport, laureat nagrody im. Stalina.

Cenzura filmowa w Australii postanowiła nie dopuszczać do publicznego wyświetlania filmów należących do kategorii tzw. niesamowitych.

500 000 koron specjalnej premii otrzymał znany reżyser czeski Otokar Vavra za swój nowy doskonały film „Krakatił”, o party na powieści Karola Čapka i poruszający zagadnienie badań atomowych. Film ten ukaże się w nadchodzącym sezonie na polskich ekranach.

„Française” — film nakręcony podczas wojny w Chile przez grupę francuskich emigrantów-filmowców, wyświetlany jest obecnie z dużym powodzeniem we Francji. Film reżyserował Jacques Réney, główną rolę kobiecą odtwarza Nora Gregor.

Najoryginalniejsze kino na świecie uruchomiono ostatnio w Asbury Park w New Jersey. Jest ono mianowicie przeznaczone dla lotników i automobilistów, którzy zamierzają obejrzeć film nie opuszczając swych... wehikułów. To niezwykle kino może pomieścić 25 samolotów i 500 samochodów. Opuszczenie „widowni” w czasie wyświetlania filmu jest niemożliwe, samoloty muszą bowiem czekać aż specjalny ciągłak zaholuje je na pole startowe.

Koty i ptaki widzą najlepiej

Warto zainteresować się, które ze zwierząt posiada najlepiej rozwinięty zmysł wzroku. Ciekawość uczonych została zaspokojona po poczynieniu wielu doświadczeń zmierzających do wyjaśnienia tego problemu.

Trzeba było aż wynalazku pewnego profesora uniwersytetu w Filadelfii, który skonstruował przyrząd do mierzenia wzroku zwierząt, aby pasjonujące to zagadnienie zostało całkowicie rozwiązane.

I cóż się okazało? Najślabiej widzą szczury, żaby, ropuchy, aligatory i białe myszy. Dobry wzrok posiadają żółwie, węże i króliki. U psów siła wzroku jest bardzo różna i nieustalona, natomiast najlepiej ze wszystkich zwierząt widzą koty i ptaki. (m)

Wykrój spodni — golfów

dla chłopca od 12 — 14 lat

w numerze 21-ym tygodnika „PRZYJACIÓŁKA”

Cena 10 złotych

Nakład 715.000 egzemplarzy